Nr. 207. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Środa 1 Września 1920. Rok XXXIX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	768 Mk — f.	384 Mk — f.	192 Mk — f.	64 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	816 „ — „	408 „ — „	204 „ — „	68 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	864 „ — „	432 „ — „	216 „ — „	72 „ — „
W innych państwach	1080 „ — „	540 „ — „	270 „ — „	90 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 2 Mp.; w **Biurze dzienników S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 3 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Biuro dzienników „Ruch“ (dawniej J. Kopsza i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Kapcia, ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rosbach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Szczecinie i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 4·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po Mk 9·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po Mk 12·— od wiersza. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cent 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów

Pr. III. 37/20.

2.

Sąd okręgowy karny jako prasowy orzekł na wniosek Prokuratora po myśli § 498 pk., że zamieszczone w numerze 203 czasopisma drukowego „Nowa Reforma“ z daty Kraków, 27 sierpnia 1920 artykuł pod tytułem „Sprawa aresztowanych członków krakowskiego Bundu“ zawiera w całej swej osnowie znamiona występku z § 309 i 310 uk. Zakazuje się rozszerzania tego artykułu, zatwierdza się zarządzoną przez Prokuraturę konfiskatę pomienionego numeru, a przytrzymane egzemplarze tego czasopisma mają być zniszczone.

Albowiem

w artykule tym autor podał wynik niejawnego głosowania Izby Radnej krakowskiego sądu okręgowego karnego. Równocześnie poleca się Redakcji czasopisma drukowego „Nowa Reforma“, aby tę uchwałę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie pod rygorem § 20 ust. pras. bezpłatnie zamieściła.

Sąd okręgowy karny Senat III.

Kraków, dnia 28 sierpnia 1920

(Podpis nieczytelny)

Naczelnik państwa o sytuacji strategicznej.

Korespondent wojenny »Kurjera Porannego« uzyskał rozmowę z Naczelnikiem państwa w czasie pobytu jego na froncie.

Naczelnik państwa powiedział między innemi:

W wojnie dwie bywają sytuacje: Armje nieprzyjacielskie albo stoją równolegle naprzeciw siebie, albo akcja polega na hazardzie, który przynieść może wielką wygraną, albo też — katastrofę. **Bolszewicy zabawili się w ryzyko.** Wysunęli swoje siły anormalnie w kształcie kiszki w kierunku od wschodu ku zachodowi. Myśl nie była zła — mogła mieć poważny sukces. **Odpowiedziałem ryzykiem.** Pchnąłem nasze dywizje z południa na północo-zachód i północ i przeciąłem ich linje z dobrym skutkiem. W kilku miejscach armje sowieckie rozbiliśmy. Równocześnie jednak wytworzyła się u nas sytuacja nienaturalna. Front nasz siłą faktu obrócił się ku Prusom, zaś tyłem albo bokiem ku Rosji. Potrzeba go teraz wprowadzić w stan właściwy twarzą ku wschodowi. W związku z tem operacje wojenne na północnych terenach ziem naszych uważać należy na razie za ukończone.

Na zapytanie, czy zwycięstwo naszych wojsk oddziałało deprymująco na sowiety, Naczelnik państwa odparł:

Obliczam tak. Bolszewicy zgromadzili na naszym froncie 250 tysięcy. Jeńców weźmiemy do 80 tysięcy. Jedną trzecią z tej liczby, to jest 25 tysięcy, stracił nieprzyjaciel w zabitych i rannych, czyli ubędzie z szeregów nieprzyjacielskich około sto tysięcy, przesiąknie z powrotem do Rosji jakie 125 do 150 tysięcy. Są to rozbitki zdemoralizowane, sowiety więc będą potrzebowały dłuższego czasu na odnowienie armji. — W dalszym ciągu rozmowy Naczelnik państwa wywodził: Nasi przyjaciele chcą, abyśmy stanęli na wschodzie w postawie czysto defensywnej. Według mnie, jest to absurd, aby można z niewielką armją, słabo zaopatrzoną w środki techniczne, stworzyć stałe silne linje obronne, na długości setek kilometrów, bo niemal od morza Bałtyckiego aż głęboko na południe. Czystej linji defensywnej utrzymać się nie da. Są dwa rozwiązania: iść przed siebie aż do zupełnego rozbicia wroga, zmuszenie go, aby z nami inaczej mówił, drugie, to stanąć na naszej iluzorycznej granicy wschodniej i czem prędzej zawierać pokój. Społeczeństwo musi powziąć decyzję stanowczą i szybką. Czasu niema. Do zimy dwa miesiące. **Nasze społeczeństwo nie łatwo rozgrzać, już stygnie.**

Na zapytanie, gdzie wojska nasze zatrzymają się w chwili obecnej na wschodzie. — Naczelnik Piłsudski odpowiedział: W niektórych miejscach pod Brześciem Litewskim n. p. przekroczyliśmy już linję, wyznaczoną nam przez ententę. Natomiast na północy koło Niemna dochodzimy do niej. Linja ta jest pod względem strategicznym nic nie warta. Zatrzymać się na niej i okopywać, stworzyć stan czystej defensywy, to znaczy stwierdzić faktem, że iluzoryczne granice na wschodzie odpowiadają naszym aspiracjom.

Na pytanie, czy wojska nasze posuną się w kierunku północnym aż po Wilno, Naczelnik państwa po namyśle odpowiedział: To jest zagadnienie polityczne. Niech decyduje co do tego rząd, jako wyraz woli społeczeństwa.

Po pewnym czasie Naczelnik dodał: Należałoby kraj zabezpieczyć od północy na przyszłość. Łomżyńskie zniszczone, zbiory, bydło, szczególnie konie, zrabowane, na oziminę nie można liczyć. Głód. Włościaństwo wyłapuje bolszewików. Mści się okrutnie. Ale, ale — tutaj Naczelnik zwrócił się energicznie do swego rozmowcy — **żydzi nie wszędzie zachowywali się źle. W Łomży i w Mazowieckiem dzielnie stawiali opór bolszewikom.** W Mazowieckiem najeźdźcy rozstrzelali kilku. W Łomży bolszewicy osadzili biskupa w więzieniu wśród samych żydów, których aresztowali. **Natomiast rzecz dziwna, jak wiele zresztą rzeczy w Polsce, tuż obok w sąsiedztwie w Łukowie, w Siedlcach, w Kałuszynie, w Białym Stoku, we Włodawie miały miejsce liczne, czasem nawet masowe z ich strony wypadki zdrady stanu.**

Obsadzenie Wilna przez Litwinów.

Koenigswusterhausen, 29 sierpnia (P. A. T.) Wojska bolszewickie opuściły Wilno 25 b. m. wieczorem, zaś wszelkie inne organa sowieckie mają opuścić Wilno do dnia 28 bm. wieczorem. Wczoraj ogłoszono, że od tej chwili **przechodzi zarząd miasta i okolicy Wilna wyłącznie pod władzę litewskiego zgromadzenia narodowego i władz od niego zależnych.** Równocześnie wprowadzony został w mieście i okolicy stan wyjątkowy. Wczoraj nastąpiło **ostateczne obsadzenie Wilna przez wojska litewskie.**

Warszawa, 31 sierpnia (Tel. wł.) **Wkroczenie wojsk litewskich do Wilna odbyło się bardzo uroczyście. Powitano je dwudziestu wystrzałami z dział. Na zamku Gedymina zatknięto sztandar litewski.**

ZMIANA STANOWISKA NA LITWIE.

Warszawa, 31 sierpnia (Tel. wł.) W tutejszych kołach politycznych otrzymano wiadomość, że **rząd litewski zmienił całkowicie stanowisko w stosunku do rządu sowietów.** W pierwszym rzędzie postanowił **nie przepuszczać w żadną stronę wojsk bolszewickich przez terytorjum litewskie.**

Sprawa pokoju polsko-rosyjskiego w opinji francuskiej

(Koresp. wł. „N. Ref.“).

Paryż, 24 sierpnia.

Nota amerykańska, jak należało się tego obawiać, zaczyna wywierać wpływ w kierunku dla nas niepożądanym. Zaszachowanie polityki angielsko-włoskiej, idącej otwarcie na ugodę, a nawet na pewne zbliżenie z sowietami, było zbyt ponętnem pociągnięciem dyplomatycznem, aby rząd francuski nie omieszkał z niego skorzystać. Za wskazówką rządu poszedł z dyscyplina godną podziwu ogół niemal prasy francuskiej. I rzecz nie pozbawiona dla filozofa posmaku ironji, prasa burżuazyjna, z innych wprawdzie wychodząc założeń, spotyka się pod tym względem z socjalistyczną, a nawet, horribile dictu, z bolszewicką. Nie znajduje więcej łaski w jej oczach hasło zjednoczenia z Polską w granicach 8 grudnia 1919 r., terytorjów, zamieszkanych w większości przez ludność polsko-katolicką. Idea prawa ludów dawnej Rzeczypospolitej do stanowienia o sobie wydaje się obecnie herezją tym samym organom i grupom, które wysławiały wspaniałomyślność koalicji, walczącej pod tym sztandarem, z doktryną niemiecką ujarzmienia ludów słabszych przez siebie.

„Temps“ z góry oświadcza, że, o ile chodzi o ziemie litewsko-białoruskie, Litwini nas nie chcą, a reszta d. Wielkiego Księstwa jest zamieszkaną przez obcą nam większość białoruską. Polacy mają być wszędzie tylko wpływową mniejszością. Po załatwieniu w ten sposób równie szybko, jak bezpodstawnie, kwestji Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny, „Temps“ z całą siłą uderza na hasło stanowienia o sobie narodów. Uważa, iż stawiając je, pragniemy poprostu stworzyć protektoraty z Litwy, Łotwy, Białorusi i Ukrainy, co przekracza nasze siły i grozi wywołaniem przeciwko nam jaskrawych antagonizmów narodowych. „Temps“ straszy nas perspektywą Ukrainy, która naturalnie zażąda Galicji wschod. — A doradza? Przyjęcie granicy z 8 grudnia 1919 r. z temi dodatkami, jakie nam raczą (voudront bien) sowiety przyznać. Co do Galicji Wschodniej, winna być przydzielona w całości z tem, że plebiscyt po latach 15 rozstrzygnie ostatecznie o losie tej prowincji.

Podobnych rad umiarkowania udzielają nam w różnej gradacji tonów od przyjacielskich do uszczypliwych wszystkie prawie organy francuskie, jak „Journal des Debats“, „Matin“ „Journal“, „Petit Parisien“, „Victoire“, „Liberte“ „Echo de Paris“ itd. Agencja Havasa donosi że rząd Stanów Zjednocz. ostrzega nas przed posuwaniem się poza nasze granice etnograficzne. Prasa francuska, angielska, włoska domagają się z naciskiem rychłego zawarcia pokoju na podstawie granicy, idącej najdalej Bugiem, średnim i górnym Niemnem.

Niezbędna jest szybka kontrakcja dyplomatyczna z naszej strony. Trzeba wykazać Stanom Zjednoczonym, że granice etnograficzne Polski obejmują większą część Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny. Trzeba zadeklarować gotowość poddania kontroli Koalicji sposobu i formy wyrażenia woli ludności tych krajów. Trzeba oznajmić, że pragniemy dać możność ludom Białorusi Wschodniej i Ukrainy wyzwolić się z pod jarzma bolszewików lub przynajmniej zdemaskować obłudę Lenina, szafującego hasłami emancypacyjnemi. Trzeba powiedzieć wyraźnie, że, stawiając ten postulat dyplomatyczny, wojny o to przedłużać nie będziemy. Odpowiednia akcja mogłaby zapobiec niejednemu niebezpieczeństwu, które politycznie nam w danej chwili zagraża, zwłaszcza, że moment jest stosowny, skoro Anglja pod wpływem naszych zwycięstw równie uznała warunki bolszewickie za nie do przyjęcia. Równocześnie wszakże p. Lloyd George i Giolitti podkreślają, że powinniśmy zostać w naszym terenie etnograficznym, nie powtarzając błędu „najazdu“(!) (agression) na Rosję.

Notabene czas wreszcie skończyć z legendą, że bolszewicy skłonni są do przyznania nam lepszych granic terytorjalnych od proponowanych 7 lipca przez p. Lloyd George'a. Był to jeden więcej bezczelny wybieg propagandy bolszewickiej. Nota z 7 lipca wytykała naszą granicę na wschód od Grodna, szła dalej granicą 8 grudnia 1919 r., (która przyznała nam powiaty suwalski, augustowski, część sejneńskiego, białostocki, sokólski, bielski, fragmenty wołkowyskiego i brzeskiego), następnie Bugiem i na wschód od Sanu aż do Karpat, zostawiając sprawę Galicji Wschodniej w zawieszeniu. Otóż bolszewicy ofiarują nam wspaniałomyślnie koncesje terytorjalne w okolicy Białegostoku i Chełma, od 8 grudnia 1919 r. przyznanych nam definitywnie! czyli, że stoją na gruncie linji 8 grudnia z tą wszakże różnicą, iż poza Wilnem i Grodnem odstąpili już Litwinom powiaty suwalski, sejneński i augustowski, obsadzone obecnie przez oddziały litewskie.

Dr E. W...cki.

Skuteczne odpieranie wroga.

Warszawa, 31 sierpnia. (PAT.) Komunikat sztabu jeneralnego z dnia 29 sierpnia br.:

Wojska nasze, oczyszczając przedpole linji Grajewo-Ossowiec-Białystok-Brześć, zajęły oddziałem wypadowym Sokółkę, Łozinkę, Orzeszkowo, Czachy, Podborze, Werchowice.

Wzdłuż Bugu lokalne walki dla nas pomyślne. Odzyskaliśmy tu Horodło i Małczę.

Armja konna Budiennego, mimo oporu naszych oddziałów, posuwa się wolno w kierunku na Zamość.

Walki we wschodniej Małopolsce mają dla nas przebieg pomyślny. Zajęliśmy szereg miejscowości.

Warszawa, 31 sierpnia (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego z dnia 30 sierpnia:

Dnia 20 bm. wojska nasze, witane owacyjnie przez ludność miejscową, wkroczyły do Augustowa. Napotykane oddziały litewskie zachowują się przyjaźnie.

Na odcinku białostockim nieprzyjaciel, w dalszym ciągu nie wytrzymując naszego naporu, cofa się w kierunku wschodnim. Sokółka, Gródek i Narew zostały przez nas opanowane. Oddziały bolszewickie, które w rejonie Małej Narewki usiłowały zorganizować poważniejszy opór, zostały odrzucone i zmuszone do panicznej ucieczki.

Na odcinku brzeskim spokój.

W rejonie Zamościa oddziały nasze dzielnie stawiają czoło armji konnej Budiennego. Grabowiec, przejściowo przez nas opuszczony, został w kontrataku odzyskany.

Na wschód od Lwowa położenie bez zmiany. Uporczywe ataki nieprzyjaciela na Zadwórze i Pohorylce zostały odparte. Kolumny nieprzyjacielskie, dopuszczone pod Pohorylcami na dystans 50 kroków od naszych pozycyj, poniosły olbrzymie straty.

Rejon Żydaczowa, Chodorowa oczyszczono z luźnych oddziałów jazdy nieprzyjacielskiej.

Naczelne dowództwo wojsk polskich.

Sztab jeneralny.

Paryż, 31 sierpnia. (Havas.) **Opublikowanie odpowiedzi polskiej zostało tymczasowo odłożone w oczekiwaniu na rezultat dalszej korespondencji z rządem polskim.**

W dyskusji dyplomatycznej będzie rozstrzygnięte pytanie, czy wojska polskie mają się zatrzymać na linji, wyznaczonej przez Radę najwyższą, czy też mają ścigać bolszewików poza te linje.

Lyon, 30 sierpnia. (PAT.) Poselstwo polskie w Paryżu podaje do wiadomości: Wiadomość, jaka się ukazała w kilku dziennikach, pozwala na przypuszczenie, że wyjazd jenerała Weyganda z Warszawy spowodowany został **różnicą zapatrywań między nim a naczelnem dowództwem polskiem.** Poselstwo polskie w Paryżu w porozumieniu ze sztabem jeneralnym marszałka Focha **dementuje energicznie tę pogłoskę tendencyjną i absolutnie niezgodną z prawdą.**

Koenigswusterhausen, 29 sierpnia (P. A. T.) Reuter donosi z Warszawy, że **ilość zdobytego przez armję polską materjału artyleryjskiego wynosi dwie trzecie całego parku artyleryjskiego sowieckiego.**

Horsea, 31 sierpnia (PAT). Do Londynu nadeszła wiadomość, że jenerał de Wiard zwiedził Chorzele na granicy Prus Wschodnich. Jenerał podaje, że **widział tam 17 żołnierzy polskich, zamordowanych w bestjalski sposób przez bolszewików.** Wszystkie ciała były straszmie pokaleczone i zeszpecone, kilku żołnierzy miało wykłute oczy bagnetami. **Naoczni świadkowie stwierdzają, że żołnierze ci byli ranni, a bolszewicy ich dobili.**

Weygand o armji czerwonej.

Paryż, 31 sierpnia (PAT). Jen. Weygand oświadczył wobec przedstawiciela »Journalu«: Na podstawie tego, co sam widziałem, oraz na podstawie opowiadań oficerów i żołnierzy bolszewickich wziętych do niewoli, mogę powiedzieć, że armja czerwona powstała z przymusowego poboru. Przeważają w szeregach bolszewickich ludzie, którzy wzięci zostali nastraszeni represjami, względnie tacy, których głód zmusił do zgłoszenia się do wojska. Dziennik zauważa dalej, że **jen. Weygand uważa w dalszym ciągu armję bolszewicką za niebezpieczną, albowiem sowiety mają niewyczerpany materjał ludzki.** Dalej powiedział jenerał, że radził Polakom, aby na wypadek przeciągania się wojny wybudowali mocne pozycje poza granicami, przyznanemi im przez traktat wersalski. Zdaniem jednego z jenerałów, należącego do otoczenia Weyganda, plany Weyganda, dotyczące przyszłych operacyj wojskowych polskich **miały podobno uzyskać pełną zgodę rządu angielskiego i francuskiego.** Lord Abernon przypuszcza, że wobec olbrzymich strat w ludziach i w materjale wojennym, jakie poniosła armja czerwona, jest rzeczą niemożliwą, aby się mogła zreorganizować przed zimą. Jen. Weygand, ambasador Jusserand i lord d'Abernon wyrażają się zgodnie **o zaletach wojskowych i o bohaterstwie armji polskiej** z najwyższem uznaniem. W poniedziałek wszyscy ci trzej mężowie będą przyjęci w Wersalu przez prezydenta ministrów Milleranda. Również minister wojny odbędzie konferencję z jen. Weygandem.

Zapowiedź nowej ofensywy bolszewickiej.

Wiedeń, 31 sierpnia. (PAT.) Wedle depeszy otrzymanej przez Biuro korespondencyjne z Rewla. **Cziczerin wystosował depeszę iskrową do delegacji rosyjskiej, bawiącej w Rewlu, w której zapowiada, że armja sowiecka będzie za 14 dni zdolna do stawienia oporu.**

Wiedeń, 31 sierpnia (Tel. wł.) Tugaczewski oświadczył wobec korespondenta »Daily Herald« (ang. org. bolsz.), że **za dni 10 armja rosyjska będzie silniejsza niż przedtem.** Tugaczewski jest zdecydowany bronić bezwzględnie rewolucji.

Rotterdam, 31 sierpnia (Tel. wł.) Wedle »Daily Mail« **Rosjanie zebrali się na północ od Białegostoku** i przystąpili do kontrataku. Ciężkie walki w toku. Rosjanie przygotowują się **do ofensywy na Brześć Litewski.** Nowa armja liczy 80 tysięcy ludzi i składa się z rosyjskich gwardzistów z Petersburga.

Królewiec, 31 sierpnia (Tel. wł.) Biuro Wolffa donosi: Słabe oddziały polskie obsadziły granicę od Ełku i koło Augustowa są w kontakcie z Litwinami. Polskie skrzydło północne i centrum nie przekroczyło linji Grajewo—Ossowiec—Białystok. **Koło Białegostoku znaczny kontrnacisk bolszewicki.** Można odczuć nowoprzybyłe siły bolszewickie. Przegrupowanie polskiego frontu północnego i centrum trwa dalej. Słyszany w nocy w okolicy Łomży hałas potyczkowy dowodzi, że zostały tam jeszcze silne oddziały bolszewickie. Należy więc oczekiwać dalszych przekroczeń granicy. **Na wschód od Brześcia Litewskiego dalsza akcja bojowa.** W Galicji odciążająca polska ofensywa napotyka **na silny kontratak bolszewicki** w obszarze źródeł Złotej Lipy.

Praga, 31 sierpnia (Tel. wł.) »Venkov« donosi z Kopenhagi: W Petersburgu wszystkie sklepy zamknięte. **Rząd zakazuje nawet najmniejszych zgromadzeń.** Wszędzie pełno detektywów, którzy śledzą za spiskami. Bolszewicy **boją się nagłego przewrotu. Wszyscy młodzi mężczyźni ściągani są do poboru wojskowego i natychmiast odsyłani na front.**

W Moskwie widoczne naprężenie. Obawiają się chłopów, którzy gromadzą się po wsiach. Na rogach ulic rozwieszają **plakaty o nowej ofensywie rosyjskiej,** która ma odzyskać utracone pozycje. Żywności ze wsi dostarczono mało, dlatego rząd lęka się rozruchów głodowych i nowej rewolucji.

Bytom, 31 sierpnia (PAT). Pisma niemieckie przynoszą wiadomość z Helsingforsu, że **wśród wojsk bolszewickich, pobitych na froncie polskim, szerzą się bunty.** Podobno oddziały te rząd sowiecki **przenosi na front południowy.**

Koenigswusterhausen, 29 sierpnia (P. A. T.) Reuter donosi z Tokio: Urząd wojenny donosi, że **ewakuacja transbajkalskich okręgów przez 5 dywizję japońską została ostatecznie ukończona dnia 20 sierpnia.**

Na froncie Wrangla.

Lyon, 31 sierpnia (PAT). Z Konstantynopola donoszą: Z Sebastopola informują pod datą 26 sierpnia, że **na froncie Kubańskim trwają uporczywe walki pod Wolnowachą.** Wojska Wrangla wzięły 1,000 jeńców. **Na froncie wzdłuż rzeki Dniepru trwają zażarte walki.**

Paryż, 31 sierpnia (PAT). **Jen. Wrangel wystosował do Milleranda depeszę, w której dziękuje za uznanie przez Francję rządu południowej Rosji.**

Kiereński przeciw Wranglowi.

Wiedeń, 31 sierpnia. (PAT.) Donoszą z Londynu: **Kiereński oświadczył się stanowczo przeciw Wranglowi. Widzi on w nim dyktatora, podobnego Denikinowi i Kołczakowi. Zdaniem Kiereńskiego, poparcie, udzielane przez mocarstwa Wranglowi, wzmocni stanowisko rządu sowietów w częściach kraju, podlegających ich władzy.**

Stwierdzenie nieprawdomowności p. Głąbińskiego.

Warszawa, 31 sierpnia. (PAT). Prezydjum Rady ministrów nadsyła nam następujący komunikat:

W liście posła Głąbińskiego do marszałka Sejmu ustawodawczego z dnia 25 b. m. znajduje się zdanie: „W Radzie ministrów pojawił się wniosek o zawarcie sojuszu z Niemcami, sprzeczny ze zasadniczemi podstawami polityki sejmowej“.

Prezydjum Rady ministrów stwierdza, że w Radzie ministrów nie pojawił się żaden wniosek o zawarciu sojuszu z Niemcami, że zatem twierdzenie powyższe nie odpowiada prawdzie. Wszelkie konkluzje, na tem twierdzeniu pana Głąbińskiego oparte, są bezprzedmiotowe. Wiceprezydent ministrów Daszyński.

Warszawa, 31 sierpnia (PAT). Prezydjum rady ministrów nadsyła następujący komunikat:

Rada ministrów stwierdza, że żaden z jej członków nie udzielił p. Głąbińskiemu wiadomości, jakoby wniosek o zawarcie sojuszu z Niemcami był postawiony na posiedzeniu rady ministrów. Wniosku takiego na żadnem posiedzeniu rady ministrów, ani też dyskusji nad tym tematem nie było. Uchwalono poprosić przed ogłoszeniem tej uchwały telegraficznie nieobecnych na posiedzeniu ministrów Śliwińskiego i Grabskiego o stwierdzenie tego faktu. Uchwała zapadła jednomyślnie.

Podpisano: Prezydent ministrów Witos.

Ministerjalna podróż kontrolna.

Płock, 31 sierpnia. (PAT). W sobotę 28 sierpnia przybył do naszego miasta prezydent ministrów, Witos, oraz minister Skulski. Delegacja miejscowych czynników przedstawiła gospodarkę bolszewików w powiecie i w samym Płocku, oraz stan zniszczenia ziemi płockiej i miasta. Z relacji ich, jako też z relacji zebranych później na osobnem przesłuchaniu przedstawicieli włościan ziemi płockiej uzyskali ministrowie **dokładny obraz cierpień,** jakie przeszła ludność tej połaci polskiej i ogromu zniszczenia, dokonanego przez najeźdźcę. Bolszewicy, wedle tych relacyj, gospodarowali w powiecie płockim **przez 10 dni,** domagali się wszędzie złota, pieniędzy, wódki i dziewcząt. Ponadto rabowali bezwzględnie konie, wozy, ubranie, bieliznę i buty. Dopuszczali się **wszędzie okrucieństw,** gwałcili kobiety, dziewczęta i **nawet nieletnie dzieci.** Ofiary swojej dzikości niejednokrotnie zamęczali wśród wyrafinowanych tortur. Starsze, nawet chore kobiety, bili. Okrutnie postępowali też z duchowieństwem. Robót jesiennych nie można podjąć z powodu braku koni i wozów. Wedle pobieżnego zestawienia bolszewicy zabrali w powiecie płockim **około 4.000 koni,** około tysiąc sztuk bydła, blisko tysiąc sztuk trzody chlewnej, około tysiąc pięćset wozów, prawie trzy tysiące kompletów uprzęży, około 10 tysięcy cetnarów metrycznych zboża. W samym Płocku byli bolszewicy zaledwie jedną dobę. Zajęli najuboższą dzielnicę. — **Zrabowali ludność nawet najbiedniejszą doszczętnie. Jedną sanitarjuszkę porąbali, a drugą dogorywa w szpitalu. Rannych żołnierzy w liczbie 16 wywlekli ze szpitala i w bestjalski sposób dobili.** Nasi żołnierze bili się niesłychanie dzielnie i ostatecznie bolszewików odparli. **Straty były jednak stosunkowo duże. Poległo około 200 żołnierzy,** oraz kilkanaście osób cywilnych, gdyż ludność miasta brała bardzo żywy udział w obronie. Ludność żydowska, stanowiąca w Płocku około 30 procent, zachowywała się wobec naszych żołnierzy wrogo i otwarcie sympatyzowała z bolszewikami. Stwierdzono, że żydzi oblewali naszych żołnierzy gorącą wodą. Złapano szereg żydów na gorącym uczynku porozumiewania się z bolszewikami zapomocą podziemnego telefonu. Ludność wiejska zachowywała się wrogo wobec bolszewików, trwając wiernie przy państwie. Była też przez nich grabiona. Natomiast służba folwarczna przeważnie sympatyzowała z bolszewikami.

Prezydent ministrów i minister Skulski wydali zarządzenia, **aby gwałty bolszewickie komisyjnie zebrać i ustalić** dla przedłożenia ich zagranicy, oraz polecili sporządzić **dokładny wykaz szkód,** wyrządzonych najazdem. **Przyrzekli zarządzić, co potrzeba,** by ludności jak najrychlej dostarczono koni i wozów, jako też, by wojska zaprzestały rekwizycji koni i środków żywności w powiecie.

Po przesłuchaniach obaj ministrowie zwiedzali ulice, na których toczyły się najzaciętsze walki. Zwiedzili zniszczone podczas boju seminarjum duchowne, następnie katedrę płocką, gdzie zatrzymali się dłużej w kaplicy, w której spoczęły zwłoki naszych królów, wreszcie mogiły poległych w obronie Płocka na miejskim cmentarzu.

W sobotę popołudniu przybyli ministrowie do Sierpca. Stwierdzili tu szkody, wyrządzone przez bolszewików w powiecie i miasteczku. Bolszewicy **zamierzali w Sierpcu zagospodarować się na dobre, bo utworzyli oni tam »komtew«.** Zrabowali głównie konie, odzież i żywność.

Tegoż dnia zwiedzili Płońsk. **Bolszewicy obrabowali tu ludność przedewszystkiem z koni i wozów.** Według relacji starosty, ludność wiejska podczas najazdu trwała wiernie przy państwie. Jeden z gospodarzy, Antoni Marcinowski, ze Sarbiewa, zmuszony przez bolszewików do wiezienia na wozie amunicji, uciekł im, pojechał do Modlina i całą amunicję oddał załodze twierdzy. Obecnie ludność zbiera broń i amunicję, pozostawioną przez bolszewików, i odstawia do odnośnych władz. Natomiast służba folwarczna jawnie sympatyzowała z bolszewikami.

List otwarty w sprawie radjotelegrafu w Warszawie.

Warszawa, 31 sierpnia (PAT). Szereg wzmianek i informacyj, zamieszczonych w pismach codziennych, tyczących się sprawy korespondencji radjotelegraficznej Warszawy z Moskwą, wymaga pewnych objaśnień ze strony fachowego organu, jakim jest szef służby łączności naczelnego Dowództwa, który był i jest jedynie odpowiedzialny za techniczny przebieg całej korespondencji między stacją radjotelegraficzną w Warszawie a stacją w Moskwie (niezdwrotnie).

Łączność telegraficzna jako taka ma swoje specjalne charakterystyczne właściwości, z któremi należy się w pierwszym rzędzie dobrze obznajomić, aby zrozumieć istotę rzeczy. Przy korespondowaniu z sobą dwóch stacyj na terenie jednego państwa, a tem bardziej stacyj międzynarodowych, przedewszystkiem jest potrzebna dobra wola obu

stron (pierwsza grupa koniecznych warunków współpracy, poza tem sprawność komunikacji radjotelegraficznej (druga grupa) zależy od mocy stacji nadawczej i urządzeń stacji odbiorczej, charakteru wypromieniowanych fal, pory roku, pory doby, od zdolności radjotelegrafisty, nadającego depesze i zdolności tego, który ma odbierać te sygnały (słuchowo). Pierwszy warunek, to jest dobra wola, względnie brak jej, okazał się zasadniczym przy wymianie not dyplomatycznych ze strony kraju, który podporządkowuje nawet swoje urządzenia techniczne względom ubocznym i świadomie obniża sprawność organu technicznego zależnie od potrzeb chwili.

Prawdą jest, że stacja radjotelegraficzna w Moskwie (skrót Msk) podczas nadawania przez naszą stację (skrót War) pierwszej noty pokojowej, podpisanej przez ministra spraw zagranicznych, uchylała się przez szereg dni z rzędu od oficjalnego przyjęcia tej noty i zmusiła dowództwo naszej stacji do przesłania noty drogą okrężną przez Norwegję. Treść pierwszej noty była znaną Moskwie już w południe dnia 6 sierpnia, albowiem stacja warszawska, nie otrzymawszy zgody ze strony stacji Msk, na przyjęcie noty w godzinie przepisanej, to jest trzeciej w nocy, nadała po porozumieniu z ministerstwem spraw zagranicznych notę tegoż dnia w południowym komunikacie prasowym, odebranym przez stacje europejskie, a w tym rzędzie przez jedną ze stacyj sowieckich. — W danym wypadku rozchodziło się jednak o otrzymanie ze stacji Msk pokwitowania na odebrany radjotelegram, co pod różnemi pozorami (zmiana godzin pracy i t. d.) udzielonem nie było. Omawiany incydent, który do żywego oburzył rządowe instytucje i opinję publiczną polską, był przedmiotem specjalnych badań ze strony przedstawicieli misji francuskiej w Warszawie, którzy przesłali cały obciążający materjał, zebrany na stacji radjotelegraficznej warszawskiej, w drodze służbowej do ministerstwa wojny w Paryżu. Odnośnie do tego okresu korespondencji z Moskwą (okres ofensywy wojsk sowieckich) należy podkreślić fakt, że stacja sowiecka przy rozpoczynaniu prac z Warszawą momentalnie redukowała moc swojej energji w porównaniu do tej, z jaką pracowała przed chwilą. Przez to nasze aparaty odbiorcze, które przed chwilą znakomicie przychwytywały korespondencję n. p. Moskwa—Chrystjanja, nie były zdolne nic, względnie bardzo mało, chwycić z pracy Msk ze stacją War.

Przechodząc do oceny drugiej fazy korespondencji z Moskwą, a mianowicie od chwili wyjazdu naszej delegacji do Mińska, należy stwierdzić, że stacja Moskwa w dniu 10 sierpnia zaakceptowała nowe godziny pracy, to jest sumarycznie 3 i pół godziny. O ile w tym okresie czasu były i są pewne trudności we wzajemnej korespondencji między stacjami, to są one wynikiem zjawisk i niedomagań, wskazanych w drugiej grupie warunków, koniecznych dla należytej współpracy. Zaznacza się, że stacja Warszawa ze względu na stałą moc pięciu kilowatów (fale gasnące) zasadniczo ma wielkie trudności w korespondencji ze stacjami zagranicznemi, specjalnie zaś trudności wystąpiły podczas obecnej pory, którą przebywamy. Nie bacząc na to wszystko, łączność między stacjami jest stałą. O tem świadczą następujące dane liczebne: od dnia 16 do 20 b. m. warszawska stacja odebrała z Moskwy 23 radjotelegramów o łącznej ilości 5.002 słów (względnie grup szyfrowanych). W tym okresie czasu stacja War nadała do Moskwy 34 radjotelegramów o 4.581 słów (względnie grup szyfrowanych). — Wszystkie radjotelegramy pochodziły z Mińska, względnie były przesyłane do Mińska.

Zarzuty, obecnie stawiane przez nasze ministerstwo spraw zagranicznych w nocie do rządu sowietów nie tyczą się utrudnień w samem dawaniu, względnie odbieraniu radjotelegramów, lecz wykazują na świadomy, względnie nieświadomy chaos kolejności nadawania depesz. Niezależnie od korespondencji między stacją Moskwa, nasza delegacja ma w swojem rozporządzeniu własną polową stację radjotelegraficzną, automobilową, w mocy jednego kilowatu. Stacja ta odgrywa tylko pomocniczą rolę, albowiem duża ilość stacyj polowych własnych i nieprzyjacielskich umieszczonych na odcinku frontu między Brześciem a Mińskiem, uniemożliwia należytą łączność między tą a stacją War. Korespondencja między obu stacjami odbywa się zatem wówczas, kiedy na froncie nie przeszkadzają stacje polowe. Sprawa ta została wyjaśniona przez przewodniczącego sowieckiej delegacji. Na zakończenie podaje się do wiadomości, że jesienią ubiegłego roku szef radjotelegrafji naczelnego dowództwa w wygłoszonym w stowarzyszeniu techników referacie zobrazował techniczny stan służby radjotelegraficznej w Warszawie i pozostałych stacyj stałych, znajdujących się na terenie ziem polskich. Podczas referatu był zademonstrowany fakt, że stacja w Warszawie podczas 24 godzin pracy na dobę łączy się z każdą ze stacyj europejskich, n. p. z Rygą, Libawą, Kownem, Bukaresztem, Budapesztem i t. d., tylko w ściśle określonych godzinach. Poza tem program pracy stacji obejmował dla dawania codziennych komunikatów prasowych, nadawania biuletynów meteorologicznych, sprawdzania czasu według Paryża, obrazującej pracy ze stacyj europejskich, korespondencji ze stacjami na froncie i t. d. Z powyższego wynika, że niezależnie od pracy z Moskwą, stacja warszawska ma codzień ogrom roboty, wypływającej ze zrealizowania zasadniczego programu pracy. Tylko na szczęście z nikim niema tyle kłopotu, co ze stacją radjotelegraficzną.

W zastępstwie szefa służby łączności wojsk pol.:
Jawor, podpułk.

Plan obrony Warszawy był polski.

Warszawa, 31 sierpnia (Tel. wł.) Delegacja nasza wróciła wczoraj z Mińska do Warszawy.

Tel. z Warszawy: Na posiedzeniu Rady Obr. Państw. przy omawianiu sprawy z akcji wojennej stwierdzono ze strony kompetentnej, że **jen. Weygand przywiózł z Paryża plan operacyjny, polegający na wycofaniu się za Wisłę i za San.**

Projekt ten wywołał u nas obawy. Byłyby one wynikiem zaprzestania, że w razie opuszczenia przez nas wschodniej Galicji, mogłoby to mieć doniosłe a ujemne skutki polityczne. A nawet potem odzyskanie owczem Galicji wschodniej mogłoby natrafiać na duże przeszkody. **Jenerał Rozwadowski w porozumieniu z Naczelnikiem państwa opracował inny plan**, mianowicie oparcia się o Wisłę, uderzenia stąd na wroga i odcięcia drogi do Wisły.

Na podstawie planu sztabu naczelnego dowództwa wypracował szczegółowo plany uderzenia na wroga od strony Wieprza i niedopuszczenia nieprzyjaciela do Warszawy. **Polski strategiczny plan**, polegający na posuwaniu się naszej armji w dół Wisły na zachód, następnie na północ i północny wschód **został przez jenerała Weyganda akceptowany i w zupełności się powiódł.**

Jen. Weygand wielokrotnie z tego powodu gratulował Naczelnikowi Piłsudskiemu i polskim wodzom.

„Jen. Weygand... dyletantem".

Jak donosi »Rząd i Wojsko« w żartobliwej rozmowie na temat »fachowców« i »dyletantów« w armji, **jen. Weygand oświadczył, że on właściwie jest »dyletantem«, bo nie kończył akademji sztabu jeneralnego.**

Dzielność flotyli wiślanej.

Warszawa, 31 sierpnia (PAT). Biuro prasowe naczelnego dowództwa przesyła następujący komunikat:

Flotyla wiślana w walce z bolszewikami! Dnia 29 bm. przybyła do Warszawy flotyla wiślana pod dowództwem kap. marynarki Jacińskiego. Flotyla ta brała udział czynny i zaszczytny w ostatnich walkach z bolszewikami pod Bobrownikami, Nieszawą i Płockiem. Pod Bobrownikami okryła się chwałą załoga statku »Moniuszko«, który wobec wielokrotnie przeważających sił nieprzyjaciela zmuszony był po wystrzeleniu ostatnich nabojów wysadzić załogę na ląd i tutaj przyjąć walkę. W walce tej **poległ śmiercią bohaterską podporucznik Pieszkański i kapitan statku Miller.** Pod Płockiem flotyla wzięła czynny udział w obronie mostu, który był jedyną drogą odwrotu naszych sił, znajdujących się na prawym brzegu Wisły. Bolszewicy, atakowani przez nasze statki pancerne »Minister«, »Wawel« i »Stefan Batory« zmuszeni byli skierować ogień na rzekę, dając czas naszym siłom lądowym na odpowiednie przegrupowanie. W walce tej statek »Batory« został ciężko uszkodzony przez 12 pocisków nieprzyjacielskich, **załoga jednakże nie opuściła statku i ostrzeliwała się po bohatersku ostatnią ocaloną armatą.**

Paryż, 31 sierpnia (Havas). Dzienniki donoszą z Konstantynopola: Zdaniem Struwego, ministra spraw zagranicznych rządu południowo-rosyjskiego, **uznanie Wrangla przez Francję jest początkiem nieuniknionej zmiany stanowiska i innych sojuszników.** Bezwątpienia także i polityka Anglji w sprawie rokowań ze sowietami ulegnie zmianie.

Polska a Ukraina.

Wiedeń, 31 sierpnia (Tel. wł.) Ukraińskie B. prasowe otrzymało z miarodajnej strony polskiej zapewnienie, że **wytyczne polityki polskiej co do Ukrainy pozostają te same**, co w deklaracjach rządu polskiego i Naczelnika państwa. Jak wiadomo, według tych deklaracyj, Polska poprze całą siłą niezależność Ukrainy i jej prawo stanowienia o sobie.

Ukraińska delegacja robotnicza w Londynie.

Wiedeń, 31 sierpnia (Tel. wł.) Dnia 26 sierpnia przedstawiciel ukraińskiej republiki ludowej p. Margolin opuścił Wiedeń. Wziął on udział w konferencji zastępców ukraińskich rządów europejskich i zawiadomił równocześnie o podróży socjalistycznej delegacji ukraińskiej do Londynu, która ma na celu zetknięcie się z angielską partją robotniczą. Delegacja ta **zaprotestowała przeciw polityce Krassina i Kamieniewa**, którzy mienią się przedstawicielami Ukrainy i oświadczają, że socjalistyczny ruch ukraiński postępuje w zgodzie z bolszewikami. Delegacja oświadczyła, że polityka partji broni niezawisłości kraju i nie stoi w żadnym związku z tendencjami przemocy moskiewskiej.

Normalne stosunki dyplomatyczne polsko-czeskie.

Praga, 31 sierpnia. Czeskie biuro prasowe donosi: Poseł polski w Pradze Erazm Piltz przybył do Pragi i we czwartek był u ministra spraw zagranicznych dra Benesza. Poseł Piltz był następnie u prezydenta ministrów, z którym konferował o wszystkich aktualnych kwestjach politycznych. Wobec tego, że rząd czesko-słowacki w najbliższym czasie zamianuje swego przedstawiciela w Polsce, nastaną między obu państwami **normalne dyplomatyczne stosunki.**

Polska a „mała ententa".

Praga, 31 sierpnia (Tel. wł.) »Bohemia« donosi z Bazylei: Z Bukaresztu donoszą: Pisma komunikują, że **próby francuskich dyplomatów powołania Polski do t. zw. małej koalicji rozbiły się.** Tak praski, jak belgradzki i bukaresztański rząd oświadczyły się przeciw temu, ponieważ Polski nie można wcześniej uważać za ostatecznie ukształtowane państwo, dopóki granice jej na wschodzie i zachodzie nie będą ostatecznie uregulowane. Polska nie może nareszcie zawierać samodzielnych związków.

O przymierze rumuńsko-serbsko-greckie.

Lyon, 31 sierpnia (PAT). Rumuńskie biuro prasowe donosi z Bukaresztu, że Venizelos uda się z początkiem września do Bukaresztu, gdzie również przybędą książę regent serbski i Vesnicz, aby dokonać zawarcia **przymierza rumuńsko-serbsko-greckiego**, do którego przystąpi też **Czechosłowacja.**

Niepokój Włochów z powodu planów Benesza.

Paryż, 31 sierpnia (PAT). »Temps« dowiaduje się z Rzymu, że daje się tam odczuwać pewne **zaniepokojenie z powodu porozumienia Czechosłowacji i Jugosławji.** Niektórzy widzą w tem krok do utworzenia **bloku słowiańskiego przeciw Włochom**, a mianowicie w Europie środkowej i na Bałkanach. Należy się obawiać, że Czechosłowacja będzie głównym kierownikiem grupy słowiańskiej w tych stronach i że ostatecznem wynikiem tego porozumienia będzie **niebezpieczne parcie ku Adrjatykowi.** — Chociaż przymierze to ogranicza się obecnie do Czechosłowacji i Jugosławji, przewidują tu, że Jugosławja będzie usiłowała porozumieć się w tym duchu z Rumunją i Bułgarją.

Przesilenie w Rumunji.

Budapeszt, 29 sierpnia (Tel. wł.) Z Bukaresztu donoszą, że **rząd Averescu został obalony.** Misję utworzenia nowego otrzymał **socjalista Florescu**, który chce powołać gabinet czysto **lewicowy.**

Prof. Keynes o skutkach pokoju

III.

Omówiwszy po krótce ogromny przyrost ludności Niemiec, Austro-Węgier i Rosji w ostatnich latach pięćdziesięciu, prof. Keynes przedstawia w krótkim zarysie podstawy organizacji ekonomicznej przedwojennej Europy. Charakteryzował ją fakt ogromnej przewagi Niemiec, które na wschód od Renu były główną potęgą handlową i przemysłową. »Rosnące tempo rozwoju Niemiec — powiada Keynes — stwarzało dla ich sąsiadów nowe pola zbytu dla ich wytworów. W zamian za nie duch przedsiębiorczy kupca niemieckiego zaopatrywał tych sąsiadów w główne artykuły przemysłu po tanich cenach. Statystyka wzajemnej zależności gospodarczej Niemiec i ich sąsiadów jest przygniatająca. Niemcy były najlepszym klientem Rosji, Norwegji, Holandji, Belgji, Szwajcarji, Austrji, drugim z rzędu Anglji, Szwecji i Danji, trzecim z rzędu Francji. Z drugiej strony Niemcy stanowiły pierwsze źródło importu dla Rosji, Norwegji, Szwecji, Danji, Szwajcarji, Włoch, Austrji, Rumunji i Bułgarji, a drugiem z rzędu dla Anglji, Belgji i Francji«.

»My sami (tj. Anglja) wywoziliśmy do Niemiec więcej niż do jakiegokolwiek innego kraju na świecie z wyjątkiem Indyj i na odwrót kupowaliśmy w Niemczech więcej niż gdzie indziej, wyjąwszy Stany Zjednoczone. Nie było państwa w Europie, wyjąwszy krajów na zachodzie, których obrót handlowy z Niemcami stanowiłby mniej niż czwartą część ich ogólnego obrotu handlowego. W Rosji zaś, Austrji i Holandji stosunek ten był jeszcze wyższy«.

Wspomniawszy jeszcze o udziale Niemiec w organizacji nietylko handlu lecz międzynarodowego kapitału inwestowanego poza granicami niemieckiemi, prof. Keynes przystępuje do przedstawienia psychologji społeczeństwa przedwojennego w Europie.

»Społecznie i gospodarczo — pisze autor — Europa była tak urządzona, aby umożliwić jak największe gromadzenie kapitałów. Podczas gdy warunki życia mas polepszały się stale ale nieznacznie, społeczeństwo było tak urządzone, że znaczna część nadwyżki dochodów dostawała się w ręce tych, po których najmniej oczekiwano, aby oni te nadwyżki spożyli. — »Nowi bogacze« dziewiętnastego wieku nie byli wychowani do wielkich wydatków i przenosili potęgę, którą im dawało posiadanie wielkich kapitałów, nad radość bezpośredniego ich używania. W rzeczywistości właśnie nierówność rozdziału bogactw sprzyjała tym olbrzymim kumulacjom kapitału, które okres ten tak wybitnie od poprzednich odróżniają. W tem leżało też główne usprawiedliwienie kapitalistycznego systemu. Gdyby bogacze byli wydawali swoje bogactwa tylko na swoje własne przyjemności, świat byłby już dawno uznał taki system gospodarczy za niemożliwy do zniesienia. Ale oni oszczędzali i zbierali jak pszczoły — więc także na korzyść całości społecznej, sami sobie znacznie niższe stawiając cele.

»Olbrzymie nagromadzenia gotowego kapitału, które ku największemu błogosławieństwu ludzkości powstawały w ciągu ostatnich lat pięćdziesięciu przed wojną, nie byłyby nigdy wytworzyły się w społeczeństwach, opartych na równości podziału dóbr. Sieć kolejowa kuli ziemskiej, którą ta epoka zostawia jako spadek po sobie następnym, była nie mniej niż piramidy Egiptu dziełem robotników, którzy nie mieli swobody bezpośredniego spożycia pełnej równowartości gospodarczej swoich trudów.

»I tak to wzrost tego dziwnego systemu był zależny od podwójnego bluffu, od podwójnego złudzenia. Z jednej strony klasy pracujące czy to z nieświadomości czy też z bezsilności zadowalniały się położeniem, w którem otrzymywały w udziale tylko znikomo małą część tego »piernika«, który one razem z przyrodą i kapitalistami wytwarzały. Albo też klasy te przez przyzwyczajenie, autorytet, stare tradycje społeczne dawały się do tego nakłonić, namówić i przywabić, aby więcej z tego piernika dla siebie nie żądać. Po drugiej stronie klasa kapitalistów miała tytuł własności do najlepszej części tego piernika. Teoretycznie posiadała ona swobodę spożywania go, jednakowoż pod niepisanym warunkiem, że z tej swobody czynić będzie bardzo umiarkowany użytek. — Obowiązek »oszczędzania« objął dziewięć dziesiątych wszystkich cnót, a wzrost ciągły »piernika« stał się przedmiotem kultu prawdziwie religijnego. Dokoła zasady wstrzymywania się od zjadania piernika wyrosły wszystkie instynkty purytanizmu, który zaniedbał zarówno sztukę produkcji jak użycia. I w ten sposób piernik rósł. W jakim celu, nie wiedział dobrze nikt. Zwykle napominano się wzajemnie, by od spożywania go nie tyle wstrzymywać się, ile odraczać to spożywanie, zadowalając się radością pewności i oczekiwania. Oszczędzano na starość albo dla dzieci. Ale to wszystko była tylko teorja. Tajemnica piernika polegała na tem, że on wogóle nigdy nie śmiał być zjedzony, ani przez tych, którzy go piekli, ani przez ich dzieci.

»Mówiąc to, nie chcę obniżać przyzwyczajeń życiowych tego pokolenia. W nieświadomych głębiach swojej istoty społeczeństwo wiedziało dobrze, czego chciało. W rzeczywistości bowiem piernik w stosunku do apetytu jedzących był ciągle jeszcze bardzo mały. I gdyby on był w zupełności rozdzielony, to nikt nie byłby na tem wiele skorzystał. Społeczeństwo pracowało nie dla drobnych radości bieżących chwil ale dla zabezpieczenia i podniesienia rasy — więc w rzeczywistości dla »postępu«. Jeżeliby zatem piernika nie krajano, ale pozwolono mu rosnąć w progresji geometrycznej, którą Malthus przewidział dla wzrostu ludności, a która odpowiada także wzrostowi procentów od procentów, to może byłby przyszedł kiedyś dzień, w którym potomność mogłaby była przystąpić do spożywania owoców naszej pracy. Wówczas byłoby znikło przepracowanie, przeludnienie i niedożywianie, a ludzie zabezpieczeni już co do potrzeb i wygód swego ciała, mogliby byli poświęcić się rozwojowi swoich wyższych i szlachetniejszych zdolności. Jeden szereg geometryczny byłby zniósł drugi, wiek bowiem dziewiętnasty był w stanie zapomnieć o płodności rodzaju ludzkiego wobec oszałamiającego widoku wzrostu składanego procentu.

»Dwoma niebezpieczeństwami groził ten pogląd: Albo ciągły przyrost ludności mógł przewyższać przyrost kapitału, przyczem nasze samozaparcie się byłoby miało ten skutek, że tylko ciągle nowe masy ludzkie byłyby się do życia budziły, albo że cały piernik mógł być przedwcześnie zjedzony w wojnie, która jest zawsze niszczycielką wszystkich nadziei.

»Ale myśli te sprowadzają mnie zbyt daleko z drogi, którą sobie wyznaczyłem. Chcę tylko wskazać na to, że zasada nierówności podziału bogactw była podstawą nagromadzenia kapitałów przed wojną i wynikającego stąd postępu, tak, jakeśmy go wówczas rozumieli. Chcę tylko położyć nacisk na to, że zasada ta była z kolei oparta na niestałych warunkach psychicznych, których stworzenie na nowo po wojnie będzie zapewne niemożliwem. Nie było bowiem naturalnem, aby ludność, z pośród której tylko tak nieliczni dochodzili do skosztowania radości życia, akumulowała się w tak olbrzymich masach. Wojna okazała wszystkim możliwość użycia, a wielu bezużyteczność wyrzekania się. Bluff został odkryty. Klasy pracujące nie zechcą już zapewne w przyszłości rezygnować z tak wielu rzeczy. Klasy zaś kapitalistyczne utraciwszy zaufanie do własnej przyszłości, starają się bardziej niż kiedykolwiek bezwzględnie wyzyskać swoją wolność, używać, dopóki żyją, i w ten sposób przyśpieszyć tylko moment swojego wywłaszczenia.

Od Wydawnictwa.

Z powodu nowej podwyżki płac personalu drukarskiego, dalszego bardzo znacznego podwyższenia cen papieru, podniesienia opłat pocztowych, oraz podrożenia wszelkich środków, niezbędnych przy wydawnictwie dziennika, zmuszeni jesteśmy, podobnie, jak wydawnictwa wszystkich innych pism codziennych od 1 września 1920 roku oznaczyć cenę oddzielnych egzemplarzy na 3 marki i odpowiednio unormować cenę prenumeraty.

Wydawnictwa: **»Czasu«, »Głosu Narodu«, »Nowej Reformy«.**

Cena prenumeraty »Nowej Reformy« od dnia 1 września 1920 roku wynosi:

w Krakowie z odnoszeniem	M 68.—
w Krakowie bez odnoszenia	M 64.—
w państwie polskiem z przesyłką pocztową	M 72.—
Cena oddzielnego egzemplarza	M 3.

KRONIKA.

Kraków, 31 sierpnia.

PRAWDOPODOBIEŃSTWO POGODY NA DZIEŃ 31 SIERPNIA B. R.: Zachmurzenie zmienne. Ciepło. Wiatry południowo-zachodnie.

Miejscow.	Temper. max.	Temper. min.	Kierunek wiatru	Stan nieba
Kraków	15	10	połud.-zachod.	półpochmurno
Zakopane	10	7	połud.-zachod.	pochmurno
Warszawa	13	11	połud.-zachod.	pochmurno
Poznań	12	—		

Uwagi: W całej Polsce długotrwałe opady. Maximum temperatury dla Zakopanego z godz. 13. Rozkład ciśnień: Depresja nad Polską północną. Wysokie ciśnienie nad Anglją.

POŚWIĘCENIE POCIĄGU PANCERNEGO IM. BARTOSZA GŁOWACKIEGO. Wczoraj w południe odbyło się na dworcu towarowym uroczyste poświęcenie odchodzącego na front, świeżo zbudowanego pociągu pancernego im. Bartosza Głowackiego. Na uroczystość przybył delegat Kowalikowski, prez. Federowicz, dyrektor policji Rękiewicz, władze, jeneralicja z komendantem D. O. G. jen. Zegadłowiczem, delegat min. spraw wojskowych jen. Gawroński, delegacja Czerwonego i Białego Krzyża, delegat Kongregacji kupieckiej itd. Przed ołtarzem polowym ustawiła się załoga pociągu, poczem po poświęceniu pociągu przemówił prezyd. Federowicz, podnosząc bohaterstwo i dzielność żołnierza polskiego w obronie Ojczyzny, kończąc życzeniem, aby załoga pociągu poszła w ślady towarzyszy, walczących na froncie. Następnie przemawiali: prof. Wodzinowski, dr Nieć, wkońcu jen. Zegadłowicz i jen. Gawroński. Po odegraniu przez orkiestrę wojskową hymnu państwowego, matki chrzestne obdarowały żołnierzy kwiatami i podarunkami. Pociąg przedstawia się okazale, z opancerzonych wozów wyglądają lufy karabinów maszynowych i armat. Na pierwszym wozie powiewa czerwona chorągiew, na której tle widnieje biały orzeł i napis „P. P. Bartosz Głowacki".

W SPRAWIE OCHOTNICZEGO ZACIĄGU RZEMIEŚLNIKÓW. Powiatowa komenda uzupełnień w Krakowie zawiadamia, że wszelkiego rodzaju rzemieślnicy mogą zgłaszać się jako ochotnicy do wojska. Po przeglądzie przez komisję ochotniczą wojskowo-lekarską będą oni wcieleni do kadr rzemieślniczych. Zgłoszenia przyjmuje krakowska powiatowa komenda uzupełnień.

REKLAMOWANIE URZĘDNIKÓW. Instytucje rządowe otrzymały zawiadomienie, że wobec ogłoszenia powołania b. wojskowych roczników 1890—1, 2, 3 i 4 zarządza się, aby stawiającym się do przeglądu urzędnikom, którzy są niezbędni w służbie cywilnej i nie mogą być zastąpieni przez innych urzędników, były wydawane z urzędów zaświadczenia, że zostają reklamowani celem udzielenia im odroczeń stawiennictwa do 1 listopada br. Zaświadczenia takie należy przedstawić komisjom przeglądowym niezwłocznie.

„SYBIRSKIE ZAGOŃCZYKI". Do korespondencji pod powyższym tytułem, zamieszczonej w numerze z 27 sierpnia, wkradły się niektóre ważne pomyłki, na które zwrócił nam właśnie uwagę jeden z oficerów brygady syberyjskiej, świeżo przybyły do Krakowa. Korespondencja była napisana, gdy relacje z pola boju nie były jeszcze dokładnie ustalone. Informacje naszego korespondenta pochodziły z zapisków kap. int. Z

Otóż okazuje się, że kap. Olszewski, oficerowie Wasilewski, Kruczyński i Zinger żyją a nie zginęli, jak w pierwszej chwili sądzono, żyją też, a nie zginęli bez wieści por. Wojtych i Idzikowski. Notujemy te poprawki tem skwapliwiej, aby uwiadomić jak najspieszniej rodziny, które losem swoich najbliższych były zaniepokojone.

DZIELNI OCHOTNICY-GIMNAZJALIŚCI. Onegdaj na pilnujących IV i IVa bastjonu krakowskiego, ochotników, rekrutujących się z samych uczniów gimnazjalnych napadli jacyś bandyci, którzy usiłowali dostać się przedewszystkiem do bastjonu IVa, w którym znajdowało się więzienie. Dzielni ochotnicy odparli napad, przyczem jeden z nich celnym strzałem zranił jednego z atakujących bandytów. Opryszka aresztowano a gimnazjaliści oddali go luzującym ich żołnierzom bastjon w zupełnym porządku.

Z KOMISJI GRUNTOWEJ. W sobotę 28 sierpnia br. odbyło się pod przewodnictwem wiceprezyd. Sarego posiedzenie komisji gruntowej, na której przyjęto wnioski magistratu w sprawie sprzedaży dwóch parcel pofortecznych, z kompleksu za Parkiem Krakowskim.

POSIEDZENIE KOMISJI APROWIZACYJNEJ. Dziś o godzinie 6 po południu odbędzie się w sali konferencyjnej magistratu posiedzenie krakowskiej miejskiej komisji aprowizacyjnej dla omówienia szeregu bieżących spraw aprowizacyjnych.

DEPUTACJA PRZEKUPEK OWOCOWYCH W PREZYDJUM. Wczoraj stosownie do rozporządzenia z Warszawy zabroniono wszystkim przekupkom w Krakowie sprzedawania owoców, wskutek czego w rannych godzinach nastąpiło zwinięcie budek na małym i głównym rynku. Po długich radzeniach przekupki w kilkadziesiąt udały się do prezydjum miasta z żaloniem, że wskutek nagromadzenia znacznej ilości owoców i równoczesnego wykonywania rozporządzenia warszawskiego, są one narażone na znaczne straty. Prezydent Federowicz deputację przyjął, oświadczając, że zakaz sprzedawania owoców wyszedł od naczelnego komisarza zwalczania epidemji prof. E. Godlewskiego w Warszawie, obowiązuje on w całem państwie i jest wydany z powodu szerzenia się czerwonki, przeto o odpowiednie ulgi należy się zwrócić do naczelnego komisarjatu w Warszawie.

TELEFON POŻARNY. Magistrat zawiadamia, że z dniem 1 września dla sygnalizacji pożarów służyć będzie telefon w strażnicy nr. 49. Dotychczasowy telefon alarmowy nr. 9999 zostaje z dniem tym zniesiony.

POTRZEBA KONI. Celem pokrycia wielkiego zapotrzebowania koni dla formacyj frontowych zakupują władze wojskowe od uchodźców z miejscowości, zajętych przez nieprzyjaciela, wszystkie konie, zdatne do służby wojskowej i płacą należytość w połowie gotówką, a w połowie asygnatami pożyczki państwowej. Uchodźcy, którzy mają zamiar sprzedać konie, zgłoszą to wraz z podaniem ilości koni w starostwie, w obrębie którego przebywają. Oszacowanie koni przeprowadzają komisje odbiorcze, wysyłane każdorazowo przez dowództwo okręgu jen. w Krakowie.

KOMUNIKAT LOTERJI PAŃSTWOWEJ. Biuro prasowe ministerstwa skarbu komunikuje: Jeneralna dyrekcja loterji państwowej zawiadamia na skutek licznych zapytań, że ciągnienie 5 klasy pierwszej loterji odbędzie się zupełnie normalnie, w przepisanych i ogłoszonych terminach, zatem począwszy od 13 września br. Kolektorzy w miejscowościach, częściowo przez nieprzyjaciela zajętych, a obecnie już oswobodzonych, jakoteż wogóle w miejscowościach, z któremi jest na razie skutkiem wypadków wojennych komunikacja pocztowa utrudniona, winni zgłaszać się natychmiast osobiście lub przez swoich pełnomocników po odbiór losów do klasy 5-tej, aby mieć możność odnowienia losów graczom przed rozpoczęciem ciągnienia. Grającym na loterji przypomina się w ich własnym interesie obowiązek odnawiania swoich losów u właściwych kolektorów w terminie przepisanym, gdyż inaczej tracą swoje prawa do gry, w ostatniej, najważniejszej szansie wygranych.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. We czwartek premjera nowości, która przez 3 lata z rzędu grana była bez przerwy z olbrzymiem powodzeniem w Wiedniu, mianowicie operetka Roberta Stolza „Za dawnych dobrych czasów" z udziałem najwybitniejszych sił naszego zespołu. „Za dawnych dobrych czasów" grane będzie 3 razy z rzędu we czwartek, piątek i sobotę.

Z GIMNAZJUM ŚW. JACKA. W tych dniach opuściło prasę sprawozdanie p. Bednarskiego, dyrektora państw. gimnazjum Jacka w Krakowie za rok szkolny 1920. Zakład liczył 462 uczniów, a 33 nauczycieli. Egzamin dojrzałości w dwóch terminach zdało 40 uczniów. Na wstępie sprawozdania pomieszczono życiorys śp. Władysława Kulczyńskiego, długoletniego profesora tego gimn., znakomitego przyrodnika, napisany przez Juljana Zaleskiego. Sprawozdanie gimn. Jacka jest podobno jedynem, które w roku bieżącym ukazało się w druku. Wszystkie inne gimnazja małopolskie odstąpiły od zamiaru ogłoszenia drukiem swych sprawozdań ze względu na wygórowane koszta druku i papieru.

WYPADEK W KOSZARACH. Onegdaj w koszarach wojskowych na Grzegórzkach przy zmianie warty postrzelił jeden z młodych żołnierzy-ochotników wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią, drugiego kolegę w brzuch tak ciężko, iż tenże zmarł w dwie godziny po wypadku.

TRZY ROZPRAWY O DEZERCJĘ. Wczoraj odbyły się przed wojskowym sądem doraźnym w Krakowie pod przewodnictwem majora Gizińskiego trzy rozprawy.

W pierwszej oskarżono żołnierza z oddziału pomocniczego w Krakowie Franciszka Misia, lat 23, który zbiegł z wojska 23 czerwca br., jednak po ogłoszeniu sądów doraźnych chciał wrócić do oddziału i w drodze został aresztowany, wobec czego trybunał uznając jego chęć powrotu do wojska, uwolnił go od winy.

Druga rozprawa toczyła się przeciw Izydorowi Kowalikowi, lat 20, pochodzącemu z Liszek, szer. 20 pp., który był już 6 razy karany za dezercję. Podczas ogłaszania sądów doraźnych Kowalikowi specjalnie przeczytano rozporządzenie, mimoto zbiegł on ze swego oddziału w urzędzie gospodarczym, wkrótce jednak zgłosił się z prośbą o przydzielenie go do pułku. Trybunał po przeprowadzonej rozprawie oddał go do postępowania zwyczajnego. Natychmiast zebrał się trybunał zwyczajny, który skazał Kowalika na 3 lata więzienia.

Trzecia rozprawa odbyła się przeciw szeregowcowi krakowskiej komp. sanitarnej nr. 5 Marmoli, który zbiegł ze swego oddziału 1 czerwca br., skoro jednak ogłoszono sądy doraźne w jego gminie, wracał do oddziału i w drodze został aresztowany. Ponieważ zeznania jego potwierdzili świadkowie, trybunał Marmolę uwolnił od winy.

PASKARZ RESTAURACYJNY. Aresztowano Mojżesza Kemplera, kelnera z restauracji Rosenbauma, ul. Basztowa 25, który od trzech reemigrantów z Ameryki policzył po 48 mk. za dwie szklanki czystej herbaty, dwie bułki i ósemkę wina, podczas, gdy wedle ceny maksymalnej powinien wziąść najwyżej 20 mk.

KRADZIEŻ KIESZONKOWA. Wczoraj policja krakowska aresztowała niejaką Bronisławę Radecką, która na tutejszym dworcu kolejowym usiłowała dokonać kradzieży kieszonkowej na szkodę pewnego reemigranta z Ameryki. Przy Radeckiej znaleziono 1000 mk., pół dolara srebrnego i dwie korony srebrne, pochodzące prawdopodobnie z kradzieży.

Z kraju i ze świata.

OWACJA DLA JEN. WEYGAND W PARYŻU. Tel z Paryża. Jenerał Weygand przyjechał w sobotę wieczorem do Paryża w towarzystwie ambasadora angielskiego w Berlinie i ambasadora w Waszyngtonie. Tłum witał jenerała entuzjastycznie na dworcu. Jenerała powitał jen. Destiquier, zastępca szefa sztabu jeneralnego, wszyscy oficerowie marszałka Focha, Casteron zastępca szefa gabinetu ministra spraw zagranicznych, p. Zamoyski, minister upełnomocniony polski. Jen. Weygand otrzymał wspaniałe bukiety od pp. Morsztin, Pomiankowskiej i od delegacji polskiej. Tłum zaś zamanifestował swój entuzjazm, śpiewając marsyljankę, tysiączne okrzyki wznosiły się ze wszystkich stron: „Niech żyje jen. Weygand! Niech żyje Polska".

Minister wojny przyjął 29 bm. jen. Weyganda, który zdał mu dokładną sprawę ze swej działalności w Polsce. Minister zawiadomił jenerała, iż został mianowany **kawalerem wielkiego Krzyża Legji honorowej.**

ODEZWA ZA POLSKĄ KARD. MERCIER. Tel. z Brukseli: Kardynał Mercier wydał odezwę, w której gorąco przemawia za sprawą Polski.

WALKA Z LICHWĄ W STOLICY. Tel. nam z Warszawy: Rada obrony stolicy zaczęła wczoraj energiczną walkę z lichwą żywnościową. Na targach i w halach miejskich zaczęto przymusową sprzedaż artykułów żywności po cenach oznaczonych. Artykuły te ukrywano dotąd lub sprzedawano drożej. 120 pracowników walki z lichwą z przedstawicielami R. O. S. i komisarzami halowemi obchodzili miejsca sprzedaży i sprawdzali ceny. Artykuły, sprzedawane powyżej cen maksymalnych, zabierano i sprzedawano ludności w

ilościach drobnych, aby się nie dostały w ręce paskarzy. W sklepach, gdzie kupcy mówili, że towarów nie mają, przeprowadzano rewizje. Znaleziony towar konfiskowano. Gdzie istotnie towaru nie było, a mógł to być rozmyślny bojkot, skierowywano sprawę do komisarza rządowego.

PISMA, SKAZANE NA GRZYWNĘ. Tel. z Warszawy. Decyzją komisarza rządu na zasadzie rozporządzenia Rady Obrony Państwa zostali skazani za nieprzedkładanie artykułów i notatek dotyczących wojska cenzurze prewencyjnej na grzywnę redaktorowie czasopism „Der Tag“, „Nasz Kurjer“, „Gazeta Warszawska“, „Gazeta Poranna“, „Kurjer Polski“ i „Rzeczpospolita“.

OGRANICZENIE WYJAZDÓW DO GDAŃSKA. Tel. nam z Warszawy: Pojawiło się rozporządzenie ministra spraw wewn., zabraniające wyjazdu do Gdańska bez specjalnego zezwolenia. Nie dotyczy to tylko misyj zagranicznych i członków poselstw zagranicznych. Rozporządzenie skierowane jest przeciw dezerterom.

ADMINISTRACJA CYWILNA W BIAŁYMSTOKU. Tel. nam z Warszawy: W Białymstoku ma być zaprowadzona administracja cywilna. Wobec tego, że wojewoda Bądzyński wstąpił do wojska, funkcje wojewody ma sprawować tymczasowo zastępca jego p. Popielawski.

DZIELNY KAPELAN. Tel. z Torunia: W rozkazie Nr 92 DOG. Pomorze z dnia 23 bm. czytamy: Podczas bitwy pod Brodnicą, zakończonej porażką nieprzyjaciela i całkowitem zwycięstwem grupy pułk. Aleksandrowicza, dziekan okręgu jeneralnego ks. Rożycki, idąc razem z dowództwem grupy w pierwszej linji bojowej, wpajał w naszych żołnierzy wiarę w zwycięstwo, utrwalając w nich męstwo i silną wolę. Wyrażam ks. dziekanowi Różyckiemu moje uznanie i podziękowanie za wybitnie dowiedzioną odwagę i miłość dla ojczyzny. Czyn tego kapelana patrjoty na równi z czynem ks. Skorupki niech przejdzie do potomności. Podpisano: Dowódca okręgu jeneralnego Pomorza: Symon, jen. por.

ZWIĄZEK DZIENNIKARZY POLSKICH NA POMORZU. W niedzielę, dnia 5 września zbiorą się w Gdańsku redaktorowie polskich pism gdańskich, z Pomorza, z Warmji i Mazurów, celem założenia związku zawodowego.

„RADA POMORSKA“. Pod tą nazwą powstała na Pomorzu instytucja, mająca na celu pracę nad rozwijaniem tam polskości. W celu oparcia czynności Rady Pomorskiej na jak najszerszych warstwach społeczeństwa, dzieli się województwo na trzy obwody: 1) kartuski (kaszubski), 2) tucholski, 3) toruński. Centralny Zarząd Rady mieści się w Grudziądzu (ul. Solna 4-5 I p.).

KONFERENCJA W SPRAWIE ADMINISTRACJI NA SPISZU I ORAWIE. Tel. z Nowego Targu: Pod przewodnictwem małopolskiego delegata rządu odbyła się w Nowym Targu konferencja w sprawie ustalenia zasad administracji polskiej na świeżo przyłączonych ziemiach Spisza i Orawy. Obecni byli przedstawiciele ministerstwa oświaty, skarbu, sprawiedliwości, poczt i telegrafów oraz władz administracyjnych rządowych i krajowych, przedstawiciele Sejmu, ludności spisko-orawskiej, komitetu plebiscytowego itd. Po wysłuchaniu opinji wszystkich czynników miarodajnych ustalono ostatecznie zasady administracji Spisza i Orawy, obierając za wytyczne takie jej ukształtowanie, aby ludność i czynniki obywatelskie ziem przyłączonych widziały w rządzie polskim swego opiekuna i orędownika.

PRZEMYŚL, 30 sierpnia. (Aprowizacja miasta. — Lichwa zbożowa. — Opieka nad uchodźcami). Ludność naszego miasta cierpi zawsze z powodu fatalnej gospodarki aprowizacyjnej magistratu. W ostatnim tygodniu otrzymały sklepy rejonowe dla konsumentów kukurudziankę, którą sprzedaje się po 30 mk. za 1 kg., podczas gdy wszędzie otrzymać można 1 kg. za 24 mk. Ponadto zmusza się konsumentów do zakupna drogiej kukurudzianki, nie wydając innych niezbędnych artykułów spożywczych. Właściciele sklepów rejonowych naraża się również na poważne straty. Wszystko to dzieje się dlatego, by paskarze pozbyli się towaru. Tak więc magistrat uprawia „pasek“. — Miasto nasze ma wogóle wielu „bezinteresownych“ opiekunów, którzy zawsze oferują magistratowi kupno rozmaitych artykułów spożywczych, za które następnie ludność płaci każdą cenę. Magistrat ma już swoich stałych dostawców i pośredników, którzy od kilku lat pracują gorliwie, by szerokie warstwy ludności nie padły ofiarą klęski głodowej. Niemniej karygodną jest spekulacja zbożowa, uprawiana przez rozmaite konsorcja, wzajemnie się zwalczające. Starostwo przemyskie nie przeszkadza wcale robocie spekulantów, wykupujących zboże w powiecie, wyczekując cierpliwie dostarczenia kontyngentu z ostatnich zbiorów.

W mieście naszem przebywa znaczna ilość uchodźców z wschodniej Galicji. Losem tych nieszczęśliwych ofiar wojny zajęły się poszczególne komitety. Na szczególne uznanie zasługuje akcja miejscowej ekspozytury P. K. P. D., która dzięki obywatelskiemu stanowisku kierownika prof. Żukowskiego ulży niedoli uchodźców.

O POWRÓT 500.000 JEŃCÓW. Tel. z Londynu: Liga narodów donosi, że rządy interesowane oddały do dyspozycji drowi Nansenowi materjały, dotyczące powrotu jeńców, których liczba wynosi 500.000 ludzi, a którzy się znajdują obecnie w Niemczech, Rosji, Serbji, Turkestanie. Dzięki staraniom dra Nansena nastąpi w krótkim czasie przewiezienie jeńców do ojczyzny. Przewiezienie to odbywać się będzie pod kontrolą Ligi narodów, przy współpracy międzynarodowego komitetu Czerwonego Krzyża, władz niemieckich i rosyjskich.

CÓRKA TOLSTOJA SKAZANA. Tel. nam z Rygi: Dnia 16 sierpnia przed moskiewskim trybunałem rewolucyjnym zakończył się proces grupy centrowej. Wszyscy oskarżeni zasądzeni zostali na rozstrzelanie z zastosowaniem amnestji. W rezultacie ks. Trubecki został skazany na roboty przymusowe, Aleksandra Tołstojówna, najmłodsza córka wielkiego pisarza, na 3 lata więzienia, b. współpr. „Now. Wrem.“ Rozanow na internowanie w obozie koncentracyjnym aż do ukończenia wojny domowej.

ZABURZENIA W IRLANDJI. Reuter donosi: Żołnierze pułku Cameron zaczęli plądrowanie w Queenstown z zemsty na atak przeciw swym towarzyszom.

Dla przeszkodzenia wykroczeniom ustawiono koło aresztu w Brixtown, gdzie znajduje się Cork, kordon z 1000 policjantów, w czem 300 konnych. Cork już trzynasty dzień urządza głodówkę.

NA POLU CHWAŁY. Dnia 16 bm. w ataku na kawalerję Budiennego pod Jabłonówką, zszedłszy na 5 metrów, został ranny sierżant pilot Rozmiarek, Poznańczyk, z 15 eskadry myśliwskiej. Kula nieprzyjacielska zgruchotała mu obie nogi. Mimo strasznego bólu pilot ten, z podziwu godną energją dociągnął aparat do Krasnego, gdzie wylądował gładko na własnem lotnisku. Za nieustraszoną dzielność został mianowany na polu walki podporucznikiem pilotem. Dnia 25 bm., po ciężkich cierpieniach zmarł w szpitalu z otrzymanych ran. Lotnictwo polskie traci w nim jednego z najtęższych pilotów bojowych, człowieka o nerwach ze stali, pilota nieustraszonej odwagi.

W służbie dla ojczyzny poległ śmiercią bohaterską dnia 23 bm. Stefan Śmiechowski, syn Edwarda i Marji z Rożnowskich, Krakowianin, ułan 16 pułku ułanów wkp., przeżywszy lat 20. Pochowany tymczasowo w Siedlcach.

Witold Lubinkowski, b. właściciel księgarni p. f. „B. Szczepankiewicz“ w Kaliszu, poległ przy obronie Włocławka 16 sierpnia, przeżywszy lat 41.

Stefan Wacław Biedroński, student politechn. warsz. zginął pod Radzyminem, przeżywszy lat 23.

Tadeusz Wrześniewski, student praw Uniwersytetu warszawskiego, padł 19 sierpnia na polu chwały pod Ciechanowem, raniony, pojmany i zamordowany przez kozaków.

Tadeusz Sielski, jedyny syn Tomasza i śp. Ludwiki z Kuriatowskich, student uniwersytetu warsz., poległ pod Wyszkiem Mazowieckiem, przeżywszy lat 21.

Śp. por. Zbigniew Stroynowski, ppor. Jan Bylewski, ppor. Henryk Nowolecki, wchm. Marcin Kotecki, wchm. Bolesław Kołowrocki, wchm. Zygmunt Bańkowski, plut. Wiktor Byczyński, plut. Stanisław Dominiuk, kapral Stanisław Szymczak, kapral Ignacy Kaszuba, kapral Janusz Stępowski, kapral Wiktor Komanowski, st. szwoleżer Dominik Ziętara, st. szwol. Reinhold Jung, szwoleżerzy: Gorzyński, Szymon Pakuła, Leon Ulinda, Antoni Zimca, Józef Ostrowski, Józef Salewski, Stanisław Zmysłowski, Józef Szczepaniak, Wacław Kubiszta, st. szwoleżerzy: Belina-Belinowicz, A. Maciejewski.

W Płocku zginął na posterunku, zamordowany bestjalsko przez dzicz bolszewicką, szeregowiec w. p., ochotnik, 26-letni Adolf Narwa.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
Wtorek, 31 bm.: „Pan poseł“ Fijałkowskiego.
Środa, 1 września: „Lilla Weneda“ Słowackiego.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
Wtorek, 31 bm.: „Chata za wsią“.
Środa, 1 września: „Chata za wsią“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.
Wtorek, 31 bm.: „Twarz i maska“.
Środa, 1 września: „Dobrze skrojony frak“.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.
Wtorek, 31 bm.: „Czar walca“.
Środa, 1 września: „Czar walca“.

ZMIANA NAZWISKA. Namiestnictwo zezwoliło profesorowi gimnazjum św. Jacka w Krakowie, Teodorowi Brodzie, na zmianę nazwiska rodowego na »Birczyński«. 6089

ŚLUB. Dnia 28 sierpnia 1920 roku odbył się ślub p. Franciszka Grünera z p. Marją Kasesnikówną. 6179

Zarząd Związku Pracowników gospodnio-szynkarskich »Bratnia Pomoc« w Krakowie przy ulicy Szczepańskiej l. 9 wzywa wszystkie żony członków, którzy wstąpili w szeregi armji, czy to ochotniczo, czy poborowo, ażeby zgłaszały się osobiście w sekretarjacie we środy pomiędzy godziną 9—12 i 3—6 popołudniu. 6088

CZYNIĄC ZADOŚĆ powszechnemu żądaniu, Ministerstwo Skarbu rozporządzeniem z dnia 18 sierpnia 1920 roku, **przedłużyło termin subskrypcji pożyczki państwowej z roku 1920 do 30 września 1920 włącznie.**

Brakujące kupony przy obligacjach austrjackich pożyczek wojennych.

Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 27 lipca 1920 roku L. 58345, te osoby, które odcięły kupony austrjackich pożyczek wojennych i następnie je zagubiły, mogą wnosić piśmienne podania do Dyrekcji Okręgów Skarbowych o udzielenie pozwolenia na przyjmowanie na pożyczkę państwową z roku 1920, obligacyj, nie posiadających wymaganych kuponów, płatnych w terminach do 1-go stycznia 1920 roku włącznie. 6080

Powrót delegacji pokojowej.

Wraszawa, 30 sierpnia (PAT). Z Biura prasowego naczelnego dowództwa donoszą:

Dnia 29 bm. o godz. 22 minut 10 **na szóstej wiorście od Brześcia Litewskiego przekroczyli linję bojową członkowie delegacji pokojowej:** Dąbski, Grabski, Barlicki, Kiernik, rzeczoznawcy: Ładoś, Perl, major Stamirowski, przedstawiciele Agencji telegraficznej Miller i Szczepanik. Przyjął ich na linji frontu kap. Szafranowski. O godz. 23.30 przybyła delegacja do Terespola do sztabu dywizji, gdzie powitał ich minister Sapieha i jen. Berbecki. Reszta delegacji pozostała w Mińsku, gdzie oczekuje dalszych dyspozycyj, zależnych od konferencji przybyłych członków z rządem.

Wobec wywołanej wyjazdem naszej delegacji przerwy w rokowaniach, delegaci rosyjscy wyjechali do Moskwy. W Mińsku został jedynie Zmidowicz. W poniedziałek delegaci wraz z ministrem przyjadą do Warszawy. Delegacja prasowa podąży za nimi.

W Mińsku odbyły się cztery posiedzenia. Panuje ogólna skłonność **przeniesienia rokowań na terytorjum neutralne.** Informacja ta podpisana jest przez następujących korespondentów: Włoch, Przysiecki, Szapiro, Zagórski, Liński i Vaucher.

Warszawa, 31 sierpnia (Tel. wł.) Dnia 30 go bm. o godz. 10 min. 15 wieczorem delegaci mińscy przyjechali do Warszawy.

Delegaci opowiadają o **strasznych warunkach,** w jakich odbywała się ich praca. Zaznaczają, że rząd sowiecki traktował ich niemal jak więźniów. **Nawet w rozmowie między sobą** u siebie w mieszkaniu byli skrępowani, gdyż dozorowała ich służba, złożona z członków czerezwyczajki, którzy nie opuszczali delegatów ani na chwilę. **Nawet w nocy** zupełnie otwarcie podsłuchiwali pod drzwiami szpiedzy, noszący tytuł straży, którą dowodził niejaki **Ulrich, Polak.** Ów Ulrich szykanował wprost delegatów. **Warunki sanitarne** w lokalu, który zamieszkiwali, były okropne: robactwo, brudy.

Gdy delegaci jechali do Mińska, to już od Kałuszyna byli przedmiotem bezustannych inwektyw ze strony czerwonogwardzistów, którzy podburzali tłumy, wołając: bić polskich panów.

Po przyjeździe do Warszawy, delegaci wykąpawszy się, poszli przeważnie spać.

Min. Sapieha i prez. delegacji Dąbski na wezwanie Naczelnika państwa udali się do Belwederu.

NOWE NOTY CZICZERINA.

Warszawa, 31 sierpnia (Tel. wł.) Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało wczoraj **dwa radja** z Moskwy od Cziczerina: 1) adresowane do premjera **Witosa,** 2) do min. **Sapiehy.**

Pierwsze radjo jest odpowiedzią na propozycję **przeniesienia rokowań** z Mińska gdziekolwiekindziej. **Cziczerin wyraża zgodę** i proponuje jedno z miast w **Estonji.**

Drugie jest odpowiedzią na notę min. Sapiehy, w której minister zaproponował **Rygę.** Cziczerin nie daje stanowczej odpowiedzi, podkreśla tylko rzekomą rozbieżność zdań między pierwszą notą, która proponuje jakąkolwiek zmianę, gdy druga żąda wyraźnie Rygi. Cziczerin twierdzi, że owo żądanie **przedłuża sprawę zawarcia pokoju,** gdyż rząd sowietów poczynił już starania u rządu estońskiego, aby tam odbyły się w jednem z miast rokowania.

Min. Sapieha w odpowiedzi na obie noty wysłał wczoraj notę, w której stwierdza, że **rząd polski nie ma zamiaru wpływać na przedłużanie rokowań, przeciwnie dąży do najszybszego** zawarcia pokoju i dlatego porozumiał się już z rządem łotewskim, który zgodził się na rokowania w Rydze. Dlatego min. prosi Cziczerina o wyrażenie swej zgody. Skoro to nastąpi, delegacja polska niezwłocznie wyjedzie do Rygi.

Warszawa, 31 sierpnia (Tel. wł.) Ministerstwo spraw zagr. wysłało dziś **radjo do Mińska, w którem poleca pozostałym tam członkom delegacji, aby niezwłocznie wrócili do Warszawy.**

Porozumienie polsko-niemieckie na G. Śląsku.

Bytom, 31 sierpnia (PAT). **Na konferencji przedstawicieli polskiego i niemieckiego komisarjatu plebiscytowego** oraz reprezentantów organizacyj politycznych i zawodowych obu narodowości w dniu 27 bm. uchwalono wydać do ludności górnośląskiej **wspólną odezwę w języku polskim i niemieckim,** podpisaną przez reprezentantów politycznych i robotniczych obu stron. Odezwa ta przedłożona będzie także międzynarodowej komisji rządzącej w Opolu. Treść jej jest następująca:

Dość grozy i rozlewu krwi. Przedstawiciele sprawy niemieckiej i polskiej **zbliżyli się do siebie,** aby ludowi naszemu przywrócić spokój, ład i niezamąconą możliwość pracy. Wszyscy pragniemy **przywrócenia prawnych stosunków.** Nie przesądzając istniejących praw, znaleźliśmy na wspólnych naradach drogę do porozumienia na następujących podstawach: 1) **Usunięcie zielonej policji i zastąpienie jej na czas aż do utworzenia policji plebiscytowej przez policję pomocniczą, która składać się ma do połowy z Polaków, do połowy z Niemców;** 2) **Usunięcie wszystkich tych, którzy po 1 sierpnia 1919 roku przybyli na Górny Śląsk.** O wyjątkach uzasadnionych z zawodem kupieckim lub innymi i różnemi słusznemi względami opinjować mają **komisje wspólne, do połowy z Polaków i Niemców złożone, pod przewodnictwem przedstawiciela komisji międzysojuszniczej.** W każdym powiecie ma się utworzyć po jednej takiej komisji. Zarządzenie to jest zwrócone wyłącznie przeciwko tym żywiołom, które przybyły na Górny Śląsk, aby tu w nieprawny sposób lub przez nadużycie swojej władzy urzędowej wywierać wpływ na plebiscyt; 3) **Odmowa złożenia lub wydania broni albo też nieprawnego jej posiadania ma być karana najsurowiej, najmniej 1 rokiem domu karnego;** 4) **Ustać ma wszelki teror przeciwko inaczej myślącym,** w szczególności zabrania się wpływania na innych przez gwałty lub groźby w ciągu pracy lub życia prywatnego, wszelkiego przymusu z powodu przynależności do jakiejkolwiek politycznej lub gospodarczej organizacji. **Ustać musi wszelkie nadużywanie władzy urzędowej lub stanowiska przełożonego.** Dla dopilnowania i przeprowadzenia tej umowy powstać ma dla terenu plebiscytowego wspólna komisja, złożona z Polaków i Niemców pod przewodnictwem przedstawiciela międzysojuszniczej komisji rządzącej. **Zaniechajcie więc odtąd gwałtów, złóżcie broń i wróćcie do spokojnej pracy.**

Wiedeń, 31 sierpnia (PAT). Biuro Wolffa donosi, że w Berlinie odbyła się wielka **demonstracja niemieckich Górnoślązakowców** przeciwko polskim gwałtom i znęcaniu się nad Niemcami. W demonstracji, która odbyła się spokojnie, wzięło udział około 50.000 osób(?). Przyjęto jednomyślnie rezolucję, domagającą się zupełnego rozbrojenia polskich oddziałów, jak najostrzejszego ukarania winnych, wydalenia przywódców, odszkodowania poniesionych strat, w szczególności dla rodzin zabitych. — Mowcy twierdzili dalej, że **planowana policja plebiscytowa nie może mieścić w sobie polskich żołnierzy(?),** oraz że francuskie władze okupacyjne stoją po stronie polskiej i sprzyjają powstaniu. Tylko wtedy może być utrzymany spokój, porządek jakoteż tylko wtedy może się odbyć plebiscyt na zasadzie wolnego samookreślenia, **jeżeli wojska francuskie na Górnym Śląsku zastąpione będą przez wojska innych mocarstw(?).**

Paryż, 31 sierpnia (PAT). »Journal« dowiaduje się z Berlina, że ambasador francuski, na którego ręce złożonem zostało **oficjalne usprawiedliwienie niemieckie** z powodu napadu na konsulat francuski w Wrocławiu, zaznaczył z naciskiem, że **zachodzi konieczność odszkodowania.**

Krążownik amerykański w Gdańsku.

Waszyngton, 31 sierpnia (Havas) Na rozkaz sekretarza marynarki, krążownik „Pitsburg“ opuścił Rewel, aby się udać do Gdańska.

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 30 sierpnia 1920.

	Waluta markowa ofiar.	żąd.
Papiery lokacyjne:		
4% poż. kraj. E. 1893	74'—	76'—
4% poż. kraj. szkol. E. 1908	76'—	78'—
4½% poż. kraj. z r. 1913	78'—	80'—
4½% poż. kraj. z r. 1914	80'—	82'—
4% listy zast. Banku kraj.	91'—	93'—
Polskie Tow. handlowe	410'—	470'—
Transakcja	445'—	456'—
Handl. Spółka „Impex“	210'—	250'—
Transakcja		230'—
Zieleniewski	1450'—	—'—
Gal. akc. Zakłady górn. Siersza	1400'—	1500'—
Transakcja		1450'—
„Tepege“ Tow. dla przedsięb. górn.	3300'—	3600'—
Transakcja	3420'—	3475'—
Polska Nafta	1250'—	1400'—
Transakcja	1375'—	1275'—

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 30 sierpnia. Renta majowa 89'50, austrjacka renta koronowa 88'25, renta lutowa 90'25, Anglobank 740, Bankverein 805, austrjacki zakład kredytowy 1002, Bank kredytowy 769'50, Laender Bank 1075, Merkur 839, Unionbank 839, Zivnostenska 1675, Bank obrotowy 614, Kolej północna 12.950, Kolej lwowsko-czerniowiecka 2195, Koleje austrjackie 3705, Kolej południowa 1024, Losy tureckie 2200, prjorytety kolei południowej 1203, Alpiny 3880, Berg und Huetten 9400, Krupp 1395, Poldihuette 2595, Prager Eisen 7450, Rima 3480, Scoda 2430, Apollo 4125, Fanto 21.350, Galicyjskie Karpaty 12.500, Galicja 23.303.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. Zurych, 30 sierpnia. — Kursa początkowe dewiz: Berlin 12'25, Nowy York 608, Medjolan 28'10, Praga 10'10, Zagrzeb 8'50, Budapeszt 2'60, Wiedeń 2'80.

POWRÓT PAŃSTWOWEGO URZĘDU NAFTOWEGO. Biuro prasowe ministerstwa skarbu komunikuje: Państwowy urząd naftowy, który czasowo został przeniesiony do Krakowa, rozpoczyna z dniem 31 sierpnia urzędowanie w Warszawie, Leszno 5, I p.

NOWA PLACÓWKA HANDLU WŁÓKIENNICZEGO. Nasz przemysł włókienniczy napotyka w swym rozwoju wielkie trudności przy zakupie surowca z powodu niskiego kursu naszej waluty. Trudności te możnaby w części usunąć, płacąc za sprowadzany surowiec gotowym fabrykatem, wyprodukowanym w kraju.

W tym właśnie celu zawiązało się w Łodzi nowe przedsiębiorstwo pod nazwą „Cotton“, spółka akcyjna handlowa. Towarzystwo to powstało z inicjatywy i przy wyłącznym udziale Banku Związku Spółek Zarobkowych. Kapitał akcyjny spółki wynosi 1,500.000 mk. Cel spółki: import bawełny i innych włókienniczych surowców oraz eksport towarów, fabrykowanych z tychże surowców. Spółka ma prawo rozszerzyć swą działalność na import i eksport innych surowców oraz towarów.

Nowo założone przedsiębiorstwo sprowadzać będzie surowiec przez Gdańsk do Łodzi celem przerobienia go na fabrykat gotowy, który w pewnej części ma być eksportowany z Polski do innych krajów, aby gotowym fabrykatem zapłacić surowce w Ameryce.

CENTRALNE TOWARZYSTWO RYBACKIE NAD BAŁTYKIEM. Dnia 19 bm. z inicjatywy i przy współudziale rządu zawiązało się w Gdyni na Pomorzu centralne Towarzystwo rybackie na polskim Bałtyku, jako stowarzyszenie sądownie zapisane z siedliskiem w Gdyni. W licznem tem zebraniu przedstawicieli rybaków wszystkich wsi polskiego wybrzeża i inteligencji kaszubskiej, wzięli udział zastępcy: ministerstwa b. dzielnicy pruskiej i morskiego, przedstawiciele województw zachodnich i urzędów aprowizacyjnych, posłowie do Sejmu i inni. Założone Towarzyswto ma na celu popieranie rozwoju przemysłu rybnego i zaspakajanie materjalnych i kulturalnych potrzeb rybaków.

Uznając ważność powstania podobnej organizacji, rząd zaofiarował jej swoją pomoc, która wyraża się na razie w zaofiarowaniu Towarzystwu na zaspokojenie pierwszych potrzeb dwóch sum — 600.000 i 500.000 marek, oraz dużych ilości sieci i innych materjałów, potrzebnych do rybołostwa.

Powstała tedy pierwsza większa placówka kulturalno-ekonomiczna, która zespalając rybaków kaszubskich, stworzy siłę zarówno dla obrony interesów rybaków, jak również i rozwoju przemysłu rybnego na Pomorzu.

UMIĘDZYNARODOWIENIE DUNAJU. Tel. z Budapesztu: Przewodniczący koalicyjnej komisji dunajowej Troubridge oświadczył, że wszystkie dopływy Dunaju, o ile tylko przepływają przez obszary dwóch państw, będą uznane za rzeki międzynarodowe, a więc rzeki Drawa, Cisa i Marosz. Węgla dla żeglugi na Dunaju dostarczą kopalnie czeskie oraz kopalnie w okolicach Pięciokościołów. Komisja będzie współdziałać w kierunku umożliwienia porozumienia między sąsiadującemi krajami w sprawie żeglugi na Dunaju.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Oficerowie i żołnierze Wojsk samochodowych O. Gen. zawiadamiają o bohaterskiej śmierci swego ukochanego Przełożonego

Mieczysława Nowickiego

majora Wojsk samochodowych
b. szefa sekcji 10. S. M. S. Wojsk
który w boju pod Warszawą, prowadząc ochotniczo pociąg pancerny do ataku, padł rażony pociskiem bolszewickim w dniu 20 sierpnia 1920 r.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

za duszę bohatera odbędzie się dnia 2-go września b. r., o godz. 9 rano w kościele Marjackim, na które towarzyszów broni zapraszają

Oficerowie i żołnierze
Wojsk samochodowych O. Gen. Kraków.

†

Dr Józef Roth

lekarz

padł ofiarą swego zawodu, niosąc pomoc żołnierzom w szpitalu, przeżywszy lat 61. Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na tymczasowe miejsce wiecznego spoczynku na cmentarz rakowicki nastąpi dnia 1 września 1920 roku o godzinie 4 popołudniu, na które zapraszają Krewnych i pobożną Publiczność w smutku pozostałe żona i dzieci.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

za dusze zmarłego odprawionem zostanie dnia 2 września b. r. o godzinie 9 rano w kościele O. O. Karmelitów na Piasku. Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Zakład pogrzebowy Onufrego Fiuta.

†

Michał Skorobohaty

radca skarbu

przeżywszy lat 54, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 29 sierpnia 1920 r. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we wtorek, dnia 31 b. m., o godzinie 5 popołudniu.

Na ten smutny obrzęd stroskana żona wraz z córką zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych. Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Zakład pogrzebowy »Concordia« J. Wolnego.

†

Kazimierz Rosławiński

radca sądu kraj. w Krakowie

przeżywszy lat 54, po krótkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 27 sierpnia 1920 roku w Podchybiu.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu krakowskim na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we środę, dnia 1 września o godz. 5 popoł.

Na ten smutny obrzęd stroskana żona, dzieci i brat zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawionem zostanie we środę, dnia 1-go września, o godzinie 9 rano w kościele OO. Zmartwychwstańców.

Zakład pogrzebowy »Concordia« J. Wolnego.

Wydawnictwo Opinji Publicznej

podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż numer najbliższy wyjdzie **po przeprowadzeniu nowej kalkulacji wydawniczej,** bowiem drukarskie koszta tak rosną niemal z numeru na numer, iż nie wiadomo, jak związać końce, by móc istnieć, a czytelników zbytnio nie obciążać. 6033

Inżynier
przyjmie kierownictwo fabr k albo budowy lub posadę w biurze handlowo-technicznem. Zgłoszenia pod **„Inżynier"** przyjmuje Administracja „N. Reformy". 6063

Zgubione dokumenta wojskowe na imię Franciszek Jawor ze Starego Sącza unieważnia się 6050

Ukończona
seminarzystka, pianistka i skrzypaczka, udziela lekcyj. — Sprzeda **fortepian**. — Ulica Filarecka 15, II. p., od 2—5 po poł. 6025

Dla większego biura potrzebni natychmiast: 6049
samodzielny buchalter-korespondent, biegła stenotypistka polsko-niemiecka.
(Dokładna znajomość języka niemieckiego wymagana. Szczegółowe zgłoszenia pod **„B. K."** do Biura „Ruch", Kraków, ul. Szczepańska 9.

Kursa prawnicze „IUS"
Kraków, Rynek gł. L. 22.
System lekcyjny i pisemny.
6053 1 10

Zgubiono
legitymację ochotniczą i książkę zwolnienia na nazwisko Tadeusz Stawowczyk. Papiery te zostają unieważnione. 6059

Najnowszy wynalazek.
Farba, natychmiastowe i stałe poczernienie brwi i rzęs. 6060
Polecam paniom parówkę i masaż twarzy, jako jedyny środek do osiągnięcia czystej i pięknej cery.
Zakład kosmetyczny Franc. Budziaszek, Kraków, ul. Grodzka 3.

Osoba zdrowa
(mężatka) przyjmie dziecko do karmienia lub też może dochodzić. — Zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod **„Mężatka"**. 6062

Do sprzedania rower
dobrej marki. Wiadomość: ul. Pędzichów 6, I. p., u p. Grabowskiej.
6024 2 3

Zgubiłam paszport
amerykański na imię Julja Płaszczyca. Proszę o zwrot do Biura „Ruch", ul. Szczepańska 9, za wynagrodzeniem. 6027 2 2

Kilka dobrych obrazów
dwie rzeźby w drzewie, stare książki — do sprzedania.
Ulica Powiśle 2, I. p., front, od godz. 2—7. 6030 2 3

Przyjmuję do szycia
wszelką garderobę damską po taniej cenie. Solidne wykonanie zapewnione. **Marja Bussan**, plac Matejki 7, III. p. 5970 3 3

DZWONKI
elektryczne naprawia i instaluje z precyzyą i tanio
H. NIEMETZ
optyk i mechanik
Kraków, ulica Karmelicka 15.
Telefon 3175. 3265 3 3

2 auta
„Phänomobile", cztero- i dwuosobowe, oba jednakie modele; trójkołowe, motory czterocylindrowe, o siłach 12 HP, na dobrych gumach, wolne od rekwizycji, natychmiast tanio do sprzedania. — Ul. A. Potockiego 1, u stróża. 5995 3 3

150 tysięcy marek
poszukuję na hipotekę dużej kamienicy w śródmieściu. Zgłoszenia pod **„Hipoteka"** do Biura „Ruch", ul. Szczepańska 9. 6002 3 3

Kupuję starą garderobę
męską i damską, obuwie. Zawiadomienie pisemne lub ustne. Interes chrześcijański. Drexlerowa. Ulica Szczepańska 5, I p., **w oficynie.**
5956 19 20

Zegarek damski
złoty, dywan długości 3 m 59 cm szer. 2 m 30 cm, obrus holenderski na 12 osób do sprzedania. Ul. Batorego 22, I. p., drzwi na lewo.
5990 2 2

Wyrób i sprzedaż kołder.
Przyjmuje się stare kołdry do przerabiania i do czyszczenia waty hygienicznie. Sprzedaż waty.
M. Scharf, ulica Grodzka 32.
5988 3 3

Krawieczyznę
damską i bieliznę nową, oraz reparacye starej, jak również poprawki, przeróbki i odnówki, a także stębnówki przyjmuje i sama u siebie wykonuje nie drogo i prędko, Walerya Podbielska, krawczyni, Kraków, ul. Poselska l. 20, prawy parter poprzecznej oficyny. Uzupełnia i uskutecznia ubiór kapeluszy i czepców oraz stroików damskich.
14 5 0

Spalone
STOPKI
elektryczne, z gwintem i paskowe (lamele) naprawia, wymienia, kupuje **Warsztat zakładu elektrotechnicznego**
inż. Ksawerego Stankiewicza
Kraków, Radziwiłłowska 25.
Biuro: ulica Straszewskiego l. 24.
Telefon 2227. 5351 2 2

✝

Spóźnione!

Dnia 18-go b. m. zasnął w Bogu, opatrzony św. Sakramentami, wskutek ran, otrzymanych przy zwycięskim ataku na Białobrzegi, mój najukochańszy mąż i ojciec ś. p.

JAN JANUSZEWSKI

podpułkownik i dowódca 70 p. p.

Pogrzeb odbył się w sobotę dnia 21 sierpnia o godzinie 4 po południu w Poznaniu z kaplicy Przemienienia Pańskiego przy placu Bernardyńskim.

W nieutulonym żalu pogrążona żona z synkiem i rodziną.

Poznań—Kraków, dnia 18-go sierpnia 1920 r. 6038

Ważne dla P. T. Kupców i składnic Kółek rolniczych!

Mydło toaletowe Tow. akc. Deha i
Mydło gospodarcze z „kogutem" do prania pierwszej jakości
poleca
Dom handlowy
Jakób Wanderer, Kraków, ulica Jagiellońska 9.
Sprzedaż hurtowna. 5899 2 2 Sprzedaż hurtowna.

WITAJCIE

powracający z letnisk i wywczasów! Witajcie i oddawajcie swą odzież do odświeżenia Zjednoczonym Pralniom i Farbiarniom Krakowskim „Tęcza".

Bezpieczność można dane rzeczy od zaginięcia na dowolną wartość.

5872 4 4

„MOTOR" Kraków-Dębniki, ul. Barska 12, telef. 153
wykonuje
naprawy samochodów
w największych w kraju i nowocześnie urządzonych warsztatach. 5058 5 5

Nauka języków w Instytucie Ansona
6018 2 5
(Kraków, ul. Szewska 17.)
rozpoczęta.

Kraków, ulica Sławkowska l. 13

Skład płócien i bielizny
męskiej, damskiej i dziecięcej, dymki, drelichy, ręczniki i płótna na prześcieradła

Kołdry i wyprawy dla panienek i studentów
gotowe i na zamówienie.

Marja Kulinowska

Kraków, ulica Sławkowska l. 13.
5941 3 3

Kupuję garderobę
męską, używaną, w lepszym i gorszym stanie, płacąc najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne do L. Schmanna, Kraków, ul. Szeroka 22. 5961 3 3

Proszę o zwrot
skradzionych mi papierów wojskowych oraz metryki urodzin i zezwolenie na otrzymanie przepustki granicznej, otrzymanej z P. K. U. 20 p. p. w Krakowie.
Löbl Herzig, Kraków, ul. Szeroka L. 12. 6015 2 2

Szukam pomieszkania
najchętniej w śródmieściu, składającego się z jednego lub dwóch pokoi i kuchni (może być z urządzeniem). Warunki według umowy. Zgłoszenia: Skład futer Beck i Gumplowicz, Kraków, ul. Grodzka 18.
5994 3 3

Krój i szycie.
Z powodu podrożenia robót krawieckich, każda praktyczna pani może w krótkim czasie wyuczyć się kroju i szycia
w Szkole kroju „Józefina"
ul. Długa 11.
Kurs zacznie się dnia 6 września. Wpisy od 30 b. m. Wykonuje się również wszelkie formy. 6021 2 3

ZAKŁAD ELEKTROTECHNICZNY „AGRODYNAMO"
Inż. T. Kleczewski, Kraków, Jagiellońska 6, I p. przeprowadza wszelkie instalacje i naprawy, wchodzące w zakres elektrotechniki. Własne składy i warsztat. 6023 2 2

Wpisy na rok szkolny 1920/1921
w Szkole buchalterji Burnatowicza
Kraków, ulica Florjańska 55, Telefon 2113
na kursa roczne i 4 miesięczne **od 16 sierpnia do 10 września b. r.** Początek nauki 10 września b. r. 5762 9 10

MAJĄTKI
ziemskie koło Krakowa z zabudowaniami, inwentarzami; **kamienice** z wolnem mieszkaniem z komfortem w Krakowie; **cegielnia** z polem przy Krakowie: **9 morgów** pola w Podgórzu na fabrykę; **willę** I p. z ogrodem, z elektryką w Oświęcimiu; **lokale** na biura i przemysłowe, sprzeda **Biuro „Uczciwość" F. Turliński, Kraków, Podwale 3.** 6014 2 4

Zaszczytnie znany
ZAKŁAD REPRODUKCJI ARTYSTYCZNO-FOTOMECHANICZNEJ
„ZORZA"
w Krakowie — ulica św. Krzyża L. 7
Telefon 1238. Telefon 1238.
pod kierunkiem p. Zygmunta Gottlieba, artysty-malarza i znanego fachowca, zawiadamia, że **zakład jest czynny** i wykonywa wszelkiego rodzaju
klisze do druku
(specyalność: klisze barwne) szybko i **tylko w pierwszorzędnej jakości.** 5871 2 2

Większe biuro w Krakowie poszukuje do natychmiastowego wstąpienia
BUCHALTERA
z teoretycznemi i praktycznemi wiadomościami. Oferty wraz z odpisami świadectw, opisem dotychczasowego zajęcia, podaniem referencyj i warunków, wnosić należy do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ulica Grodzka L. 13 pod **„Tuo"**. 5992 2 2

Wielkie Towarzystwo Akcyjne
(przemysł żelazny) w Małopolsce poszukuje 2 inżynierów ruchu z ukończonemi studjami akademickiemi i najmniej pięcioletnią praktyką w większych przedsiębiorstwach, średniego wieku, którzy potrafiliby samodzielnie kierować nowocześnie urządzonemi warsztatami.
Chętni do pracy, sumienni reflektanci, obywatele polscy, zechcą wnieść oferty z podaniem znajomości języków, dotychczasowej praktyki przy dołączeniu odpisów świadectw, ewentualnego stanu rodzinnego, najwcześniejszego terminu wstąpienia i żądanej płacy, do Administracji „Nowej Reformy" pod **„Żelazo 72"**. 5957 3 3

Oddawna słynny specyalny 5842 2 4
ZAKŁAD DLA DZIEWCZĄT
B. FREYLERA NASTĘP.
Tel. 3250. WIEDEŃ, I., KOLOWRATRING 9 Tel. 3250.
w połączeniu z licealną szkołą uzupełniającą dla języków i muzyki oraz
PENSJA DLA DZIEWCZĄT
uczących się **poza** zakładem. Przygotowanie dla egzaminów państwowych. Bardzo wytworne utrzymanie. Pierwsze referencje. Prospekty w dyrekcji.

SANATORJUM Dra K. DŁUSKIEGO
w Zakopanem 5558 3 3
przyjmuje pacjentów, jak dawniej; rozporządza wolnemi pokojami.

KURSA MATURYCZNE
pod kierownictwem prof. Butrymowicza
Kraków, ulica Karmelicka 56, II. p.
Zarząd kursów podaje do wiadomości, że obok kursu 1-rocznego i 2-letniego, przygotowujących w przeciągu 1 roku, ewentualnie 2 lat, do matury szkół średnich i seminarjum nauczycielskiego, **otwierają w tych dniach 1-roczny kurs niższy, przygotowujący uczniów i uczenice do egzaminu w zakresie 4 klas niższych szkoły średniej.**
Wpisy przyjmuje i udziela informacyj bezpłatnie codziennie od godziny 11-tej do 12-tej przed południem Zarząd kursów maturycznych, Kraków, ulica Karmelicka L. 56. 5895 2 3

Szkołę modniarską
(naukę ubierania kapeluszy damskich), oraz wszelkich robót, w zakres modniarstwa wchodzących, pod zawodowem kierownictwem długoletniej nauczycielki szkoły zawodowo-przemysłowej w Krakowie, otwiera się z dniem 1-go września — obok pracowni kapeluszy — pod firmą: 5984 2 2
„AURELIA"
W KRAKOWIE — ULICA SŁAWKOWSKA L. 30.
Wpisy od godziny 3-ciej do 4-tej po południu.

Walne Zgromadzenie Spółki kowalskiej w Sułkowicach
Stowarzyszenia zarej. z ograniczoną poręką
odbędzie się w Sułkowicach
dnia 8 września 1920 r. o godzinie 3 po południu.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za ubiegły rok administracyjny;
3) Sprawozdanie Komisji kontrolującej i wniosek o udzielenie Dyrekcji absolutorjum;
4) Rozdział czystego zysku z roku ubiegłego;
5) Wylosowanie 3 członków Rady i wybór nowych członków w miejsce tychże;
6) Wybór 2 członków Komisji rewizyjnej na rok administracyjny 1920/21;
7) Sprawa przekształcenia Spółki w Towarzystwo akcyjne;
8) Wnioski Rady nadzorczej co do zatwierdzenia drugiego dyrektora Spółki.

Ze względu na punkt 7 porządku wymagana jest ukwalifikowana większość.

Sułkowice, 26 sierpnia 1920.

6566 **Rada nadzorcza.**

Polskie Towarzystwo dla handlu i przemysłu w Rzeszowie
zakupi większą ilość drzewa opałowego twardego, sągowego, loco stacja załadowcza. Oferty proszę wnosić pod powyższym adresem.
6039 2 2

Samochody ciężarowe i osobowe
wynajmuje
Spółka samochodowa „POLAUTO"
w Krakowie, ul. Gołębia L. 14, parter. 5620 11 0

Nadszedł transport
świeczników parafinowych „JOLEO"
w szklankach, świecących 30 godzin bez przerwy.
Sprzedaż hurtowna i częściowa:
„KARPATY", Kraków, ulica św. Jana L. 10.
5868 2 2

PRAWDZIWE
MYDŁO OGÓRKOWE
do wydelikacenia i upiększenia twarzy
Dra IHNATOWICZA
Wszędzie do nabycia. 342 32 0

POWIATOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI W KRAKOWIE
przyjmuje wpłaty na
POŻYCZKI ODRODZENIA
oraz konwertuje asygnaty z 1918 r.
5770 3 3

Wyborne w smaku i jakości
- tutki do papierosów -
„SAMARIS"
poleca fabryka
Władysława Pagacza i Sp.
w Krakowie. 5933 2 5

Odlewnia żelaza i emaljernia „GLINICE" w RADOMIU
poleca
odważniki legalizowane
począwszy od 20 dkg do 20 kg. 5667 3 3
Ceny przystępne. Ceny przystępne

Kompletny zespół
składający się:
1) z maszyny parowej kondenzacyjnej Compound-Sulzer,
2) przynależącego dwupłomiennego kotła Cornwall, 120 m^2 powierzchni, $12\frac{1}{2}$ atmosfer i
3) jednego kotła Dupuis $119\frac{1}{2}$ m^2 powierzchni, 8 atmosfer 5628 2 2

do sprzedania z powodu rozszerzenia fabryki.
Zgłoszenia pod **„Dostawa we wrześniu"** przyjmuje Administracja »N. Reformy«.

Obrabiarki!
Tokarnie pociągowe od ½ do 4 m,
Tokarnie rewolwerowe,
Tokarnie do kopjowania,
Sztance, młoty, obcinarki,
Strugarki 300, 400, 500 mm skok,
Heblarki do drzewa,
Wiertarki 20 i 30 mm 5523 2 2
poleca i dostarcza natychmiast
Polskie Towarzystwo Handlowe S. A.
w Krakowie, ul. Sławkowska 1.

Małopolski Zakład odzieży
dawniej Krajowy Zakład odzieży, posiadający swe magazyny w Krakowie-Podgórzu, ul. Nadwiślańska 12, Lwowie, ul. Jagiellońska 20, Tarnopolu, ul. Gołuchowskiego 1, oraz szatnie ludowe w Krakowie, ul Podwale 6, jakoteż we Lwowie, ul. Jagiellońska 20, poleca P. T. Publiczności, kooperatywom, konsumom, Kółkom rolniczym i t. d. swe, obecnie na składzie znajdujące się towary tekstylne i bławatne, jak płótna białe, woaliny, opale, markizety, kalikoty, płócienka, barchany, pledy, kloty, materje wełniane i półwełniane na ubrania męskie i kostjumy damskie, cajgi, gotowe spodnie robotnicze, gotowe ubrania męskie i studenckie, zarzutki, ulstry i t. d. Kupno można uskuteczniać w dni powszednie od godz. 8—12 i od 3—6 po południu, w soboty od 8—2, w każdej ilości, bez żadnych ograniczeń. Kupującym hurtownie udziela się opustu. Zakład posiada swe własne fabryki konfekcyjne w Krakowie i Lwowie i podejmuje się konfekcjonowania ubrań męskich, damskich i dziecięcych dla instytucyj prywatnych, jakoteż i rządowych. 4778 3 3

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.